

Rezolucja Wrocławskiego Kongresu Pokoju

NARODY NIE CHCĄ WOJNY

Intelektualiści biorą odpowiedzialność za obronę myśli, kultury i cywilizacji świata

Po powrocie uczestników Kongresu z wielkiego wieceu w Hali Ludowej, poświęconego obronie pokoju i kultury, o godz. 19,45 przewodniczący posiedzenia, Fadiejew, wznowia obrady.

Sekretarz generalny prezydium Jerzy Borejsza, poprzedza odczytanie uzgodnionej przez komisję rezolucji krótkim oświadczeniem, w którym dziękuje członkom komisji za trud przy opracowaniu rezolucji. Specjalne słowa podziękowania kieruje do przewodniczącego komisji Ireny Joliot-Curie, której wręcza wśród spontanicznej owacji wiązankę kwiatów.

Rezolucja brzmi:

„My, działacze kultury, nauki i sztuki z 45 krajów, zgromadzeni w polskim mieście Wrocławiu, zwracamy się do intelektualistów świata.

Przypominamy o śmiertelnym niebezpieczeństwie, które niedawno jeszcze groziło kulturze ludzkości. Byliśmy świadkami barbarzyństwa faszystowskiego, niszczenia zabytków historycznych i kulturalnych, prześladowania i zagłady ludzi pracy naukowej, sponiewierania wszystkich wartości duchowych; byliśmy świadkami faktów, zagrażających elementarnym pojęciom sumienia, rozsądku i postępu.

Kultura ludzkości ocalona została za cenę niespotykanych dotąd ofiar, dzięki ogromnemu natężeniu wszystkich sił demokratycznych Związku Radzieckiego, narodów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, dzięki bohaterstwu walczących oporu narodowego w krajach zagarniętych przez faszizm.

Jednakże wbrew woli i pragnieniom narodów świata, garstka żądnych zysków ludzi w Ameryce i Europie, którzy przejęli w dziedzinie sztuki po faszystach ideę wyższości rasowej i negację postępu, którzy zapożyczyli od faszystów tendencje do rozstrzygnięcia wszystkich spraw siłą oręża, znowu gotuje zamach na dorobek duchowy narodów świata.

Kulturze krajów europejskich, które wniosły ogromny wkład do światowego dorobku ludzkości, grozi niebezpieczeństwo utraty oblicza narodowego.

W wielu krajach — w Grecji, w Hiszpanii, w krajach Ameryki Łacińskiej — wrogie postępowi siły ochraniają dawne i rozniecają nowe ogniska faszystwu.

Wbrew rozsądkowi i sumieniu trwa nadal i nawet wzmacnia się ucisk jednostek i całych narodów, które ciemnieją nazywają kolorowymi.

Ludzie, którzy przejęli metody faszystwu, uprawiają w swoich krajach dyskryminację rasową, przesłabiają wybitnych przedstawicieli nauki i sztuki.

Odkrycia naukowe, które by mogły służyć dobru ludzkości, obraca się na tajną produkcję środków niszczenia, plamiac i podważając wysokie powołanie nauki.

Słowo i sztuka pod władzą tych ludzi, zamiast oświecać i zbliżać narody, roznieca niskie namiętność i nienawiść do człowieka, toruje drogę wojnie.

Głęboko wierząc w konieczność swobodnego rozwoju i rozpowszechnienia zdobyczy postępowej kultury we wszystkich krajach, w imię pokoju, postępu i przyszłości świata — protestujemy przeciwko wszelkim ograniczeniom tych swobód i podkreślamy konieczność wzajemnego porozumienia się kultur i narodów w interesie cywilizacji i pokoju.

Zdając sobie sprawę z tego, że współczesna wiedza wyzwoliła nowe potężne siły, które z całą pewnością będą użyte przez ludzkość

— bądź na jej dobro, bądź na szkodę — Kongres protestuje przeciwko korzystaniu z nauki dla celów niszczenia i wyzywa do zmobilizowania wszystkich sił, aby szeroko rozpowszechnić wiedzę po całym świecie i użytkować środki nauki we do szybkiego zwalczania nędzy, ciemnoty, chorób i niedostatków od których cierpi większość ludzkości.

Kongres domaga się również zniesienia ograniczeń, które stoją na przeszkodzie swobodnemu poruszaniu się osób, służących sprawie pokoju i postępu oraz ograniczeń w ogłaszaniu i rozpowszechnianiu książek, wyników badań

naukowych i wszystkich naukowych i kulturalnych zdobyczy, służących tej samej sprawie.

Narody całego świata nie chcą wojny i mają dosyć sił, aby uchronić pokój i kulturę od zakusów nowego faszystwu.

Intelektualiści świata! na nas spoczywa wysoka odpowiedzialność wobec naszych narodów, wobec ludzkości, wobec historii.

Podnosimy głos w obronie pokoju, w obronie swobodnego rozwoju kulturalnego narodów, w obronie ich niepodległości narodowej, ich ścisłej współpracy i przyjaźni.

Wzywamy wszystkich ludzi pracy umysłowej we wszystkich krajach świata do rozważenia naszych wniosków:

— do zorganizowania krajowych kongresów działaczy kultury w obronie pokoju,

— do tworzenia wszędzie krajowych komitetów obrony pokoju,

— do umacniania w interesie pokoju międzynarodowych więzów, łączących działaczy kultury wszystkich krajów.

W poszukiwaniu kandydata na premiera Francji

Rozmowy prezydenta Auriola Najwięcej mówi się o Mendes-France

PARYŻ (PAP). — W godzinach popołudniowych prezydent Republiki, rozpoczął rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu, przyjmując najpierw przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Herriota.

Następnie prezydent republiki przyjął przewodniczącego Rady Republiki Gastona Monnerville, po czym złożyli wizytę prezydentowi: Maurice Thorez i Jacques Duclos (komuniści), Maurice Schuman, François de Menthon i Robert Boisson (MPR). Z kolei konferowali z prezydentem Charles Lussy i Albert Gasier (SFIO) i Gabriel Cudenet (radykał).

Opuszczając pałac prezydenta, Lussy oświadczył, że nazwisko osobistości desygnowanej na premiera, będzie znane być może już w niedzielę popołudniu.

Wczoraj odwiedził też prezydenta, ustępujący minister spraw zagranicznych Robert Schuman i oświadczył, po audiencji, że we wtorek zwołane być może Zgromadzenie Narodowe.

PARYŻ, 29.8 (PAP). — Praskie dzienniki wieczorne wyrażają różnorodne poglądy co do osoby przyszłego premiera. Jako kandydatów wymienia się najczęściej: Pierre Mendes France (radykał), Roberta Schumana (MPR — premier bezpośrednio przed Marie) i Ramadier (socjalista i premier przed Schumanem).

Wszystkie przewidywania zgodne są jednak co do tego, że uzyskanie większości dla któregośkolwiek z tych kandydatów będzie w praktyce prawie niemożliwe.

Oświadczenie Jacques Duclos

PARYŻ, 29.8 (PAP). — Jacques Duclos, zapytany w sobotę rano przez dzien-

nikarzy o zdanie w sprawie przyczyn dymisji gabinetu Andre Marie i w sprawie polityki jaką — jego zdaniem należy zapoczątkować, oświadczył m. in.:

„Lud francuski pragnie zmiany dzisiejszej polityki. Należy przywrócić niezależność Francji, zapewnić rynki zbytu i surowce naszemu przemysłowi, nawiązać ścisłe stosunki handlowe z krajami Środkowej i Wschodniej Europy, bronić naszej waluty przed zakusami miliardów amerykańskich, stworzyć klimat zaufania do przyszłości kraju oraz obciążyć zyski kapitalistów, umożliwić zaś lepsze warunki bytu masom pracującym, co stanowi warunek powodzenia wysiłków w kierunku odbudowy kraju. By prowadzić taką politykę, potrzebny jest rząd jednolity demokratycznie cieszący się zaufaniem klasy robotniczej i zaufaniem ludu francuskiego.

Komentarz „Humanite”

PARYŻ, 29.8 (SAP). — Komentując francuski kryzys rządowy „Humanite”

Zmiana w polityce amerykańskiej w Niemczech Zach?

DUESSELDORF, 28.8 (API). Według wiadomości, podanej przez agencję Reutersa, b. kanclerz niemiecki, Heinrich Bruening, udaje się na parę dni do Anglii przed powrotem do Stanów Zjedn.

Korespondent Telepressu stwierdza, że powrót Brueninga do USA po 4-tygodniowych naradach z politykami katolickimi jest b. znamienym wydarzeniem w obecnej polityce amerykańskiej w Niemczech Zachodnich. Zdaniem tego korespondenta, twórcy separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego otrzymali z Waszyngtonu rozkaz „zwolnienia tempa”. Jeden z wyższych urzędników amerykańskich stwierdził, że Bruening powraca do Stanów Zjednoczonych.

Gazeta przypomina, że, zgodnie z warunkami planu Marshalla, surowce z tych kolonii mają być dostarczane wyłącznie Stanom Zjednoczonym.

Amerikanie opanowują kolonie państw Europejskich

BRUKSELA, 29.8 (PAP). — Dziennik „Drapeau Rouge” donosi, że administracja planu Marshalla postanowiła wysłać specjalną misję do kolonii angielskich, francuskich, belgijskich i holenderskich, aby zbadać możliwości ek-

Przed gmachem Kongresu



W przerwach i przed rozpoczęciem obrad gromadzą się uczestnicy Kongresu Pokoju przed gmachem obrad tocząc ożywione dysputy. (Fot. API)

Sprawozdanie z przebiegu obrad ostatniego dnia Kongresu Intelektualistów podajemy na str. 3-ej i 4-ej.

Przedstawiciele państw zachodnich naradzają się w Moskwie

LONDYN, 29.8 (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że przedstawiciele trzech państw zachodnich w Moskwie odbyli w sobotę w południe narady w ambasadzie brytyjskiej.

Przedmiot narad nie jest znany. Zdaniem Reutersa, powołującego się na przypuszczenia pewnych obserwatorów, mogły one dotyczyć sprawy wydania łącznego komunikatu czterech mocarstw o

przebiegu dotychczasowych rozmów.

LONDYN, 29.8 (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin otrzymał od swego specjalnego wysłannika w Moskwie, Roberta, obszernie sprawozdanie z piątkowej konferencji przedstawicieli trzech państw zachodnich z ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Molotowem.

Wallace rozpoczyna kampanię wyborczą na Południu Stanów

NOWY JORK, 29.8 (PAP). — W niedzielę 29 bm. Henry Wallace, kandydat na prezydenta USA z ramienia partii postępowej, rozpoczyna swą wla-

ściwą kampanię wyborczą 7-mio dniowym tournée przez południowe stany USA, w czasie którego zwiedzi Virginie, północną Karolinę, Alabamę, Misouri, Kansas i Louisianę. Wallace przemawiać będzie zarówno w ośrodkach przemysłowych, jak i w okręgach rolniczo - plantacyjnych.

Głównym tematem kampanii Wallace'a na Południu będzie walka o równouprawnienie Murzynów i zniesienie dyskryminacji rasowej. Wallace, jak sądzą, zaatakuje również obu swych przeciwników — Trumana i Deweya — za obłudę w kwestii równouprawnienia ludności kolorowej.

Oświadczenie Wallace'a w sprawie Palestyny

NOWY JORK, 29.8 (PAP). — Kandydat na prezydenta USA z ramienia partii postępowej Henry Wallace w opublikowanym w sobotę oświadczeniu potępił dwulicową politykę rządu amerykańskiego w sprawie Palestyny.

Wallace domaga się, aby prezydent Truman niezwłocznie uznał de jure państwo Izraela; zniósł embargo na broń; udzielił rządowi żydowskiemu pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów; zażądał przyjęcia Izraela w poczet członków ONZ oraz wprowadzenia w życie przez Narody Zjednoczone pierwotnej decyzji w sprawie podziału Palestyny nawet, jeśli okaże to się konieczne, przy pomocy oręża.

Jacht „General Zaruski” w drodze powrotnej z Leningradu

MOSKWA, 29.8 (PAP). — W sobotę rano jacht polski „Gen. Zaruski”, po 5-dniowym postoju na Nowie, udał się w powrotną drogę do kraju.

Młodzi żeglarze polscy — członkowie organizacji „Służba Polsce”, byli niezwykle serdecznie podejmowani przez młodzież Leningradzką, organizacje sportowe i społeczne.

Zastępca przewodniczącego Komitetu Wykonawczego rady miasta Leningradu — Galkin — w przenośniku do gości polskich podkreślił przyjazne więzy, łączące Leningrad i Warszawę, oraz podziękował obywatelom Warszawy za przywiezienie przez nich dar w postaci brzozy Syreny. Sportowcy Leningradu obdarzyli młodych żeglarzy polskich cennymi upominkami.

Wice-min. Bałcki w Pradze

PRAGA (PAP). — Do Pragi przybył w tych dniach wiceminister komunikacji inż. Bałcki, sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych.

Wiceminister Bałcki został przyjęty przez czechosłowackiego ministra komunikacji — Per-

Ostateczną bronią będzie strajk generalny

Masowe aresztowania robotników włoskich i działaczy związków zawodowych

RZYM (SAP). — Sekretariat włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy ogłosił, że według danych, które nadeszły z 30 prowincjonalnych Izb Pracy we Włoszech, tzn. z jednej trzeciej ogólnej ich liczby, 1.705 robotników wśród nich 88 przywódców związków zawodowych, zostało aresztowanych za udział w strajku generalnym pomiędzy 14 i 16 lipca 1948 r. Postępowanie sądowe wdrożono przeciwko 488 robotnikom i działaczom związkowym.

Najwięcej aresztowań dokonano w ostatnich dniach po wydaniu słynnego rozporządzenia ministra Scelby z dnia 10 lipca 1948 r.

RZYM, 29.8 (SAP). — W całych Włoszech w dalszym ciągu policja aresztuje członków związków zawodowych. I tak w Matera (prowincja Lucano) a-

resztowano 16 członków związku zawodowych, w turyńskiej fabryce „Nebiollo“ 4-ch, w prowincji Bolonia 56-ciu, w Lavello Potenza 77, w Montalbano Jonico 15-tu, a w Mirandola aresztowano miejscowego sekretarza Konfederacji Pracy.

Sekretariat Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy zabrał się w piątek na całodniowe posiedzenie, poświęcone sytuacji politycznej.

W kołach CGIL podkreśla się, że Konfederacja Pracy nie da się sprowożować przez postępowanie rządu i będzie walczyła w ramach praw konstytucyjnych. Bronią ostateczną byłby strajk generalny. W wypadku, gdy kroki, przedsięwzięte przez CGIL u prezydenta republiki i u rządu okazały się bezowocne, Konfederacja Pracy będzie musiała użyć tej broni.

Kraje marshallowskie nie mogą się pogodzić

PARYŻ, 29.8 (PAP). — Trzeci raz z rzędu Rada Europejskiej Współpracy Gospodarczej postanowiła odroczyć swe posiedzenie, na którym miała dokonać rozdziału kredytów, przyznanych na realizację planu Marshalla w roku 1949.

W ubiegłym tygodniu Rada zmuszona była przyznać, że nie jest w stanie dokonać podziału tych kredytów wskutek tarć, jakie zarysowały się między poszczególnymi uczestnikami planu Marshalla co do wysokości żądanych przez nich przydziałów. Pierwotnie bowiem przyznane sumy, wskutek zmniejszenia kredytów przez Kongres USA, muszą obecnie ulec redukcji.

Gen. Markos powołuje Najwyższą Radę Wojenną

RZYM, 29.8 (PAP). — Rozgłoszenia Wolnej Grecji donosi, że na mocy rozporządzenia tymczasowego rządu demokratycznej Grecji powołana została do życia Najwyższa Rada Wojenna armii demokratycznej.

ATENY, 29.8 (AP). — Rozgłoszenia Wolnej Grecji nadała odezwę Tymczasowego greckiego rządu demokratycznego do armii. W odezwie tej stwierdza się: „Pierwsza faza walk na Grammosie zakończyła się naszym pomyślnym manewrem, dokonany w nocy z 20 na 21 sierpnia. 70 dni walczyliście przeciwko wrogowi z niezrównanym bo-

haterstwem i stworzyliście nieśmiertelną epopeję Grammosa. „Mótarcho“ faszystów zamierzali zniszczyć na Grammosie oddziały naszej armii demokratycznej, a następnie rozgromić naszą armię w pozostałych rejonach Grecji. Dlatego też skoncentrowali na Grammosie ponad 100.000 żołnierzy i znaczną ilość sprzętu woj- skowego.

Opór nasz udaremnił jednak realizację planów przeciwnika. Nie udało mu się osiągnąć zamiaru strategicznego — zniszczenia sił armii demokratycznej na froncie w rejonie Grammosa. Jest to największe zwycięstwo armii demokratycznej.

Zaostrzona sytuacja w Palestynie

TEL-AVIV, 29.8 (PAP). — Przedstawiciel rządu Izraela zażądał od członków komisji ONZ w Palestynie, że na front palestyński przerzucona została nowa Brygada Egipska. Inne kraje arabskie również czynią wyraźne przygotowania do wznowienia działań wojennych.

Zaostrzono ruchy wojsk irackich, syryjskich i libańskich na terenie Palestyny.

LONDYN, 29.8 (PAP). — Z Tel Avivu donoszą, że w sobotę rano zgineło 2 francuskie obserwatory ONZ podczas lądowania ich samolotu w Gazie.

Jednym z nich był podpułkownik Joseph Query, drugim — kapitan Pierre Jeannel, który pilotował samolot. Samolot został ostrzelany. Agencja Reutersa donosi, że wypadek ten był następstwem nieotrzymania sygnałów ostrzegawczych przez Egipcjan, którzy okupują Gaze.

Zmiany w rządzie rumuńskim

BUKARESZT, 29.8 (PAP). — Na mocy dekretu prezydium Rumuńskiej Republiki Ludowej, dotychczasowy sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych, dr Mezincescu, mianowany został ministrem informacji i sztuki na miejsce Octava Livezeanu, który objął inne stanowisko.

Dr Marza został ministrem zdrowia na miejsce p. Bagdasar, która zostanie przeniesiona na inne stanowisko.

na widowni MIĘDZYKRAJOWEJ Permanentny kryzys polityczny

Przed kilku dniami francuskie Zgromadzenie Narodowe połączonymi głosami MRP i socjalistów, przy wstrzymaniu się od głosu deputowanych komunistycznych, odroczyło do przyszłego roku jesienne wybory kantonalne. Stało się więc tak, jak sobie tego życzyła SFIO i nawet postawiła jako warunek zarówno uczestniczenia w obecnym rządzie jak i głosowania za planem Reynauda w parlamencie.

Rząd zachował formalną neutralność a partia komunistyczna wstrzymując się od głosowania nad sprawą terminu wyborów kantonalnych nie uczyniła nic, co by mogło narazić ją na zarzut przyspieszenia procesu rozpadu „trójcejskiej”.

A niewątpliwie taki byłby rezultat, gdyby wybory kantonalne zostały przeprowadzone w tym roku: dalsza konsolidacja sił lewicy i dalszy wzrost wpływów de Gaulle'a kosztem MRP i SFIO. Dlatego socjaliści kontynuując swoją politykę i brnąc dalej w sojusz z prawicą, ludzą się, że w przyszłym roku będzie inaczej? Być może, prawicowe kierownictwo SFIO jest zdania, iż za wcześnie jeszcze na formalne scedowanie władzy na rzecz de Gaulle'a, a przedstawicielstwo parlamentarne partii i organizacje terenowe chcą po prostu odroczyć katastrofę — faktem jest jednak, iż de Gaulle niecierpliwi się.

Już wyniki zeszłorocznych wyborów samorządowych przyniosły, jak pamiętamy, wzrost reprezentacji degaullistowskiej w samorządzie kosztem socjalistów i MRP. Dało to wtedy de Gaulle'owi asumpt do wysunięcia sprawy rozwiązania Zgromadzenia Narodowego przed upływem jego kadencji, ponieważ nie reprezentuje ono jakoby istotnego układu sił politycznych we Francji. Można się spodziewać, iż w wypadku dalszej koncentracji sił degaullistowskich, koalicja MRP — SFIO nie zdołałaby dłużej stawić oporu.

To jedno. Poza tym wybory kantonalne zgodnie z ordynacją wyborczą do Rady Republiki zdecydują także o składzie tej drugiej izby parlamentu francuskiego. Ustawa wyborcza, zmodyfikowana przed kilkoma dniami wspólnymi głosami MRP, SFIO i całej prawicy przeciwko głosom komunistów, dowodzi, iż kierownictwo partii socjalistycznej, jak zresztą i MRP, nie odważy się wejść w otwarte szranki walki wyborczej i nadzieję na utrzymanie swego stanu posiadania bazuje li tylko właśnie na tym, co przyniosą wybory kantonalne. Już poprzednio obowiązują-

ca ordynacja do Rady Republiki ograniczała w znacznym stopniu bezpośredniość wyborów, ale obecnie uchwalona w ogóle tę bezpośredniość likwiduje. Stosownie bowiem do brzmienia ustawy radców Republiki wybierać będzie kolegium elektorów złożone: a) z deputowanych do Zgromadzenia Narodowego, b) z członków Rady Departamentalnej, c) z delegatów rad miejskich.

Jak widzimy, ludność została pozbawiona zupełnie wpływu na skład Rady Republiki, ażeby zaś jeszcze bardziej uzależnić ten skład od czynników zakulisowych — utrzymana została procedura, iż w gminach liczących poniżej 9 tys. mieszkańców, a więc w większości gmin francuskich, wybory będą oparte na zasadzie większości. W gminach powyżej 9 tys. mieszkańców elektorami są z urzędu wszyscy radcy miejscy. A dopiero w gminach powyżej 45 tys. mieszkańców radni miejscy wybierają jeszcze po jednym elektorze na każde następne 5 tys. mieszkańców.

Jasne, iż w ten sposób opracowana na nowa ordynacja, podobnie jak i poprzednia, ma przede wszystkim na celu odsunięcie w wielkich ośrodkach miejskich szerokich mas ludowych od wpływu na skład Rady, z drugiej — przeniesienie do Rady tego układu sił, jaki zafiksują wybory kantonalne. W tym roku socjalistom przez odroczenie tych wyborów udało się zachować swój stan posiadania w terenie, ale nie uchroniło ich od klęski w roku przyszłym. Zresztą może to nastąpić również wcześniej. Rząd Marie upadł formalnie na tle rozbieżności zdań, na tle realizowania planu Reynauda, zwłaszcza na odcinku redukcji personelu pracowniczego i podwyżki cen za gaz, elektryczność, opłat pocztowych i transportowych. Niewątpliwie ta dymisja rządu i utworzenie nowego odbędzie się jeśli SFIO nie zmieni zasadniczo swej polityki — jej kosztem. (h.k.)

Przeszło połowa lotnisk w Hiszpanii należy do Stanów Zjednoczonych A. P.

PARYŻ, 29.8 (SAP). — Jak informuje dziennik „L'Humanite“, Stany Zjednoczone w dalszym ciągu budują bazy lotnicze na terenie frankistowskiej Hiszpanii.

Oprócz lotnisk, już wybudowanych na wyspach Balearskich i Kanaryjskich oraz w hiszpańskim Maroku i w innych punktach Hiszpanii, a mających

duże znaczenie strategiczne, Stany Zjednoczone stworzyły całą sieć radiostacji i urządzeń sygnalizacyjnych. Na tych samych terenach zbudowano również szereg laboratoriów.

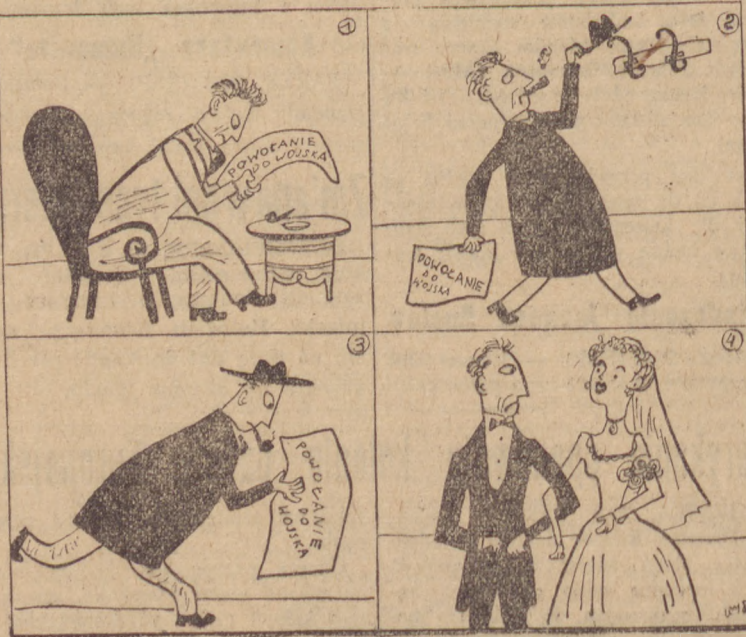
Gazeta podaje, że na terenie Hiszpanii jest teraz 60 lotnisk, z których tylko 27 należy do państwa hiszpańskiego. W ubiegłym roku lotniska zajmowały powierzchnię, wynoszącą 14.700 hektarów, gdy tymczasem przed wojną powierzchnia lotnisk w Hiszpanii wynosiła tylko 2.000 hektarów.

Projekt kadłubowej rady miejskiej Berlina

BERLIN, 29.8 (PAP). — Agencja ADN donosi, że odbyło się w mieszkaniu przewodniczącego berlińskiej rady miejskiej, dra Suhra (socialdemokrata) zebranie przedstawicieli partii socjal-demokratycznej, chrześcijańskiej unii demokratycznej i stronnictwa li-

berału - demokratycznego. Rozważany był rzekomo projekt zorganizowania w podziemiach Reichstagu posiedzenia „rady miejskiej“, składającej się oczywiście tylko z przedstawicieli powyższych ugrupowań.

Powszechna służba wojskowa w USA nie obejmuje mężów żonatych. Pociągnęło to za sobą masowe śluby w Stanach Zjednoczonych



W kilku wierszach

— Na rozprawie sądowej w Norymberdze b. hitlerowski „przywódca chłopów“ Walter Darré złożył sensacyjne oświadczenie, stwierdzające, że obecny premier Bawarii, dr. Ehard, w okresie hitlerowskim pełnił funkcję prezydenta bawarskiego sądu spadkowego.

— Jak donosi agencja ADN, 90 proc. robotników i urzędników komunalnych w Dolnej Saksonii, Szwecji — Holstynie i w Bremie wypowiedziało się za proklamowaniem strajku, celem poparcia żądania 15 proc. podwyżki płac.

— W Sofii podpisano układ handlowy i płatniczy między Bułgarią a radziecką strefą okupacyjną Niemiec na rok 1949 r.

— Wicepremier Fierlinger wraz z panią Fierlinger złożyli wizytę prezydentowi Republiki Węgierskiej i pani Szakassits, którzy bawią obecnie na kuracji w Karłowych Warach. Podczas tej wizyty omawiano pomysły rozwój wzajemnych stosunków politycznych i gospodarczych między Czechosłowacją a Węgrami.

— Międzynarodowy Kongres Geologiczny na swej XVIII sesji przyjął wniosek radzieckiej delegacji o wprowadzenie języka rosyjskiego, jako urzędowego języka obrad Kongresu.

— Dotychczas językami urzędowymi były: angielski, francuski, hiszpański, niemiecki i włoski.

— W poniedziałek wyjeżdża do ZSRR 10-tu wybitnych przedstawicieli spółdzielczości rolniczej z Czechosłowacji. Delegacja, na której czele stoi minister rolnictwa Duris, będzie gościem rządu radzieckiego.

— Na rozprawie sądowej w Norymberdze b. hitlerowski „przywódca chłopów“ Walter Darré złożył sensacyjne oświadczenie, stwierdzające, że obecny premier Bawarii, dr. Ehard, w okresie hitlerowskim pełnił funkcję prezydenta bawarskiego sądu spadkowego.

— Z Tokio donosi agencja Tass, że w Japonii trwają represje przeciwko strajkującym kolejarzom. Policja aresztowała 455 pracowników kolei państwowych. Uczestnicy strajku są masowo zwalniani z pracy.

— Radziecki delegat do Sojuszniczej Rady Kontrolnej w Japonii, gen. Kisenko, zażądał zwolnienia nadzwyczajnego posiedzenia tej Rady, w celu rozpatrzenia ustawy anty-strajkowej, wydanej z polecenia naczelnego dowódcy sił zbrojnych USA w Japonii, gen. Mac Arthura.

Gen. Kisenko w liście, skierowanym niedawno do gen. Mac Arthura, próbował skłonić go do odwołania tego rozporządzenia.

— Druga wystawa fińska została otwarta w sobotę 28-go sierpnia w Moskwie, pod protektorem fińsko - radzieckiej izby handlowej. Na otwarciu wystawy obecni byli wiceminister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Zorin, wiceministerstwo handlu zagranicznego ZSRR Menszikow i Pomykin oraz specjalna delegacja fińska w skład której wchodzi członkowie fińskiego parlamentu.

Wystawa zajmuje duży pawilon o powierzchni 2.000 m. kw. Wystawiono 20.000 eksponatów ze 180 różnych firm fińskich.

— Wyniki ankiet przeprowadzonej przez tygodnik „Report on World Affairs“ wykazały, że 42,5 proc. członków sekretariatu ONZ domaga się przeniesienia siedziby ONZ do Europy.

— W czasie upałów, jakie nawiedziły ostatnio wschodnie stany USA, 83 osoby zmarły wskutek porażenia słonecznego.

Ostatni dzień obrad Światowego Kongresu Intelktualistów

Nadzieje ludzkości na lepsze jutro budzą uchwały naukowców i artystów świata

W czwartym dniu obrad Światowego Kongresu Intelktualistów delegaci zeszli się wcześniej, niż zwykle, oczekując opracowanej w nocy przez komisję matkę rezolucji.

Punktualnie o godzinie 11-ej uciszył się różnorodny gwar głosów, a Fadijew (ZSRR) przewodniczący zebraniu, otworzył obrady.

Pokój jest Polsce potrzebny jak chleb

Oświadczenie księdza Boullier

Ksiądz Boullier, profesor prawa międzynarodowego w Instytucie Katolickim w Paryżu, zapytany przez korespondenta PAP o wrażenia z pobytu w Polsce, udzielił następującej odpowiedzi:

„Ujrzeć na nowo Polskę po upływie dwóch lat, to jakby odkryć na wiosnę drzewo, w którym pulsują soki, a które widziało się w zimie, ogołocone z liści.

W roku 1946 Wrocław wydawał mi się miastem-upiorem, przerażającą dekoracją, na tle której tulały się istoty o wyplakanych oczach — jakby zatrzymały się tam przypadkowo w swej wędrówce bez celu; robiły one wrażenie rozbitków obrzmiałej katastrofy.

Dziś raz jeszcze dokonał się cud: — To już nie: „Jeszcze Polska nie zginęła”, to pełne życie Polski bucha we Wrocławiu, jak bucha z tej rzeczywistości oszalałej Wystawy, która obrazuje odbudowę Ziemi Odzyskanych.

W tej obrzmiałej pracy uderza mnie jej charakter ludowy. To lud polski odradza swą ojczyznę.

Dobrze się stało, że setki intelektualistów ujrzały własnymi oczami te ruiny, ale też i ten błyskawiczny wzrost życia, tę nieugiętą wolę budowania i istnienia. Jeśli zrozumieli naukę, jaka płynie ze zczerniałych kamieni i nowiutkich warsztatów — granicą Odry, granicą pokoju nie będzie nigdy więcej kwestionowana wobec opinii światowej. Uczestnicy Kongresu rozumieją także, że Polska chce pokoju, że pokój jest jej potrzebny, jak chleb. Jeśli wojna napastnicza zawsze była zbrodnią — wojna, którą miała dotknąć znowu Polskę, byłaby morderstwem, popełnionym na rannym, który powraca do życia. Każdy człowiek czujący musi zwrócić się przeciw podobnemu barbarzyństwu.

Nie będę Panu mówił o Kongresie i o nadziei, która potwierdził drugi dzień jego obrad.

Pragnąłbym jedynie zwierzyć się Panu z pewnego życzenia. Po zakończeniu Kongresu, miast rozproszyć się na cztery strony świata, winniśmy pozostać zjednoczeni w słowarzystwie, którego charakter trzeba by jeszcze określić. Uświadomiwszy sobie tu niebezpieczeństwa, które zagrażają w każdym z naszych krajów naszemu wspólnemu ideałowi pokoju i postępu będzie, możemy mogli wspierać się wspólnie, czując się wzajemnie — będzie, mogli prowadzić walkę równie zdecydowaną jak walka prowadzona niegdyś z faszyzmem, walkę, w której każdy będzie mógł liczyć na solidarność intelektualistów całego świata.

W ten sposób nasze codzienne walki stałyby się wspólnym bojem, prowadzonym przeciw temu samemu powszedniemu wrogowi o to samo wyzwolenie.

Oredzie Toledano

Wielki działacz Związku Ameryki Łacińskiej Lombardo Toledano, przesłał na ręce Prezydium Kongresu Oredzie, w którym czytamy m. in.:

Teoretycy imperializmu amerykańskiego mówią o „amerykanizmie”. Pojęcie to jest z gruntu fałszywe, gdyż zakłada istnienie jednolitej i zjednoczonej Ameryki od Alaski do La Platy. Taka jedność nie istnieje.

Obywatele Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej nie mogą sięgać po zaszczyt kierowania innymi narodami świata gdyż żaden kraj, nawet najpotężniejszy nie ma prawa przypisywać sobie takiej misji.

Dwudziesty wiek nie jest i nie może być wiekiem amerykańskim,

chyba że się chce ukryć w tym zdaniu dążenie wielkich monopolów amerykańskich do opanowania innych krajów świata.

My, intelektualiści Ameryki Łacińskiej, patrzymy z wielką troską na świat, gdyż znamy dobrze siły, które chcą wszcząć nową wojnę,

Następnie zabrał głos sekretarz generalny Kongresu Jerzy Borejsza, który oświadczył:

Z uwagi na to, że Prezydium otrzymało szereg zapytań, jak będzie się odbywało głosowanie nad wspólnym wnioskiem i w jaki sposób będzie powszechnie wiadomo, kto głosował za wnioskiem i kto przeciwko, oraz z uwagi na to, że niektóre zapytania świadczą, jeśli nie o złą woli — to chyba o niezrozumieniu języka tego Kongresu — zostałem upoważniony do zakomunikowania, co następuje:

Komisja obradująca półtora dnia, przyjęła dzisiaj jednogłośnie projekt rezolucji. Osiągnięto zgodę na sformułowania zarówno przedstawicieli delegacji amerykańskiej, jak i delegacji brytyjskiej.

Posiedzenie Komisji wykazało, że wszyscy jej uczestnicy, należący do różnych kierunków ideologicznych i politycznych, chcieli osiągnąć i osiągnęli wspólny język — nie ten język, który przychodzi tutaj z zewnątrz, lecz język tego Kongresu. Doszliśmy do kompromisu, do sformułowań, które, jak sądzimy, mogą być przyjęte przez wszystkich tu obecnych.

Dla uniknięcia nieporozumień i w trosce o to, aby każdy mógł zgodzić się ze swym sumieniem, przekonałem i swoją odwagą cywilną powrócić do swego kraju powiedzieć, czy był za rezolucją, czy

lecz jednocześnie stwierdzamy z radością, że siły, które walczą o pokój, przeważają i wykazują więcej woli w osiągnięciu swych celów.

W imieniu intelektualistów Ameryki Łacińskiej, a w szczególności demokratycznego Meksyku, Lombardo Toledano złożył przyrzeczenie niezłomnej walki o nowy świat, wyzwolony od nędzy, przemocy i terroru.

Delegat Izraela Chomski podkreślił, że w chwili obecnej owoce pracy dziesiątków tysięcy pionierów żydowskich ulegają dewastacji. Cały naród żydowski, robotnicy, chłopcy i intelektualiści zamienili swe książki i warsztaty pracy na broń, aby uchronić od zagłady siebie i uratować przyszłość narodu żydowskiego.

„A jednak naród żydowski w Izraelu — oświadcza Chomski — na-

dal jest w stanie wojny, narzuconej przez tych, którzy w swych żyłach mają nie krew, lecz naftę”.

Mówca polemizuje z przemówieniem prof. Taylora, który uważa, że słowa „imperializm” i „faszyzm” są jedynie sloganami. Muszę oświadczyć, że dla nas słowo „imperializm” nie jest żadnym sloganem. My codziennie i w każdej sytuacji odczuwamy skutki imperializmu. Chcę odpowiedzieć prof. Taylorowi, że gdyby nie imperializm, nie byłoby dziś wojny w Palestynie.

Delegat Izraela zwraca się do intelektualistów całego świata, aby się zjednoczyli i podjęli aktywną akcję dla obrony ludzkości przed możliwością powtórzenia się takiego bestialstwa jakiego ofiarą padł naród żydowski podczas drugiej wojny światowej.

Porozumienie w sprawie rezolucji

przeciwko niej, — będzie się uważało, że rezolucję przyjął ten, kto

oprócz głosowania za rezolucją, podpisał ją osobiście.

Rola artysty

Następnie zabrał głos znany pisarz i filmowiec francuski Leon Mousinac. Na przykładzie hitlerizmu można się było przekonać, że metody gwałtu, stosowane przez imperializm polityczny i ekonomiczny, niszczą wszelką swobodę myśli. Stąd wniosek, że intelektualiści powinni przeciwstawić się imperializmowi.

We Francji — powiedział Mousinac — artysta jest traktowany jak koń wysięgowy. Należy się bronić przed takim ustosunkowaniem się do artysty. Rola artysty jest taka, jak ją określił Stalin, który oświadczył, że artysta jest inżynierem dusz ludzkich.

Poruszając zagadnienie kinematografii, mówca zwrócił uwagę na zgubny wpływ francusko-amerykańskiej umowy filmowej na film francuski.

Tragedia intelektualistów chińskich

Delegat Chin, Wentao-Wu oświadczył, że intelektualiści Chin demokratycznych oraz wielu intelektualistów w Chinach Czag-Kai-Szeka solidaryzują się z Kongresem Pokoju. Wiedzą oni dobrze, jaka jest rola podlegaczy wojennych.

Rząd amerykański oficjalnie pomaga Czag-Kai-Szekowi, który otrzymuje miliony dolarów, wyłącznie na cele wojenne.

Władze Kuomintangu ograniczają rozwój kultury. W wiosnę 1946 zamknięto w Pekinie 77 pism w ciągu jednego dnia. Uczni w Chinach Czag-Kai-Szeka zmuszeni są sprzedawać swe instrumenty i narzędzia pracy, aby móc kupić żywność. Uwieszono i wymordowano dziesiątki tysięcy intelektualistów tylko dlatego, że domagali się pokoju i rządu demokratycznego. Jeden z największych prawników chińskich, Chen-Wu-Chin, opuścił Pekin i udał się na terytoria wyzwolone, aby mieć możliwość swobodnej pracy naukowej.

Mówca zaatakował politykę Marshalla w Chinach i zaapelował do Kongresu aby potępił tych, którzy odpowiedzialni są za krwawe walki bratobójcze w Chinach.

Wolność dla faszyzmu?

Delegat Czechosłowacji, wybitny pisarz Jan Drda, polemizując z poprzednim oświadczeniem delegata brytyjskiego, Taylora, powiedział m. in.:

My, Czechosłowacy, pamiętamy szlachetną kampanię, której przed 10 laty przewodniczył Runciman w

Wielka manifestacja w Hali Ludowej

Uczestnicy Kongresu przemawiają do kilkudziesięciu tysięcy ludzi pracy

W godzinach popołudniowych dnia 28 bm. — w ostatnim dniu obrad Światowego Kongresu Intelktualistów w Obronie Pokoju odbyła się w Hali Ludowej we Wrocławiu potężna manifestacja ludności Ziemi Odzyskanych na rzecz pokoju światowego.

Obrzymia mieszcząca kilkadziesiąt tysięcy osób Hala Ludowa, wypełniła się do ostatniego miejsca przedstawicielami klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji pracującej Ziemi Odzyskanych.

O godzinie 17-ej, witani huraganowymi oklaskami przybywają do Hali Ludowej uczestnicy Światowego Kongresu Intelktualistów.

Uroczystość zagal rektor Politechniki i Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Kulczyński, po czym zabrał głos delegat Związku Radzieckiego, Leonid Leonow.

Pozdrawiając zebranych w imieniu narodów Związku Radzieckiego, mówca podkreślił doniosłe znaczenie jedności wszystkich narodów w walce o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną na świecie.

Przemówienie delegata radzieckiego wywołało długotrwałe owacje na cześć sojuszu polsko-radzieckiego i Generalissimusa Sta-

Następnie kolejno przemawiali: Anderson Nexö, de Castro i dr Johnson. Mówcy stwierdzili, że straszliwe skutki wojny były wynikiem polityki imperialistycznej, apelowali o wyłączenie wszystkich wysiłków całej ludzkości w myśl wskazań światowego obozu demokracji dla zapewnienia narodom świata pełnej wolności i sprawiedliwego pokoju.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Albert Kahn przedstawił głęboką przepaść dzielącą lud Stanów Zjednoczonych od jego rządu i wyraził podziw dla pokojowych osiągnięć narodu polskiego. Mówca zadeklarował solidarność całego postępowego społeczeństwa amerykańskiego w walce z imperialistyczną polityką kół rządzących USA.

Delegat francuski, Yves Farge, w imieniu członków swej delegacji wyraził uznanie dla sukcesów narodu polskiego w odbudowie kraju i zakończył przemówienie okrzykiem: „Niech żyje wyzwolona Polska Demokratyczna, która wszystkim narodom świata daje piękny przykład pokojowej pracy”.

Pojawienie się na mównicy ministra

wywołało burzliwe owacje na cześć walczącego ludu greckiego.

Przemawiający w imieniu delegacji krajów kolonialnych Cesaire (Afryka Zachodnia), dziękował za serdeczne przyjęcie w Polsce i wezwał do wzmożenia wysiłków w walce z polityką imperializmu i systemem kolonialnym.

Po przemówieniu delegatki Cejlonu, de Silva i delegata Italii, Banfi, którzy przeciwstawiali się wojennej propagandzie imperialistów — zabrał głos serdecznie witany przedstawiciel Czechosłowacji, E. Burlan. Mówca wyraził pełną solidarność z narodem czechosłowackim, z pokojową pracą narodu polskiego i oświadczył wśród ogólnego entuzjazmu, że granice Czechosłowacji leżą również na Orze i Nysie.

Po przemówieniu delegatki polskiej, Zofii Nalkowskiej, uczestnicy manifestacji uchwalili rezolucję następującej treści: „Zebrani na wlecu we Wrocławiu dnia 28 sierpnia 1948 r. wyrażają pełną solidarność z rezolucją światowego Kongresu Intelktualistów w obronie pokoju, łącząc swój głos z ich opinią, broniącą kultury i pokoju oraz, potępiającą podlegaczy wojenny”

imię tzw. „ratunku” świata. Ta metoda ratowania świata przeszła do historii pod nazwą — Monachium.

Zdawałoby się, iż należało wówczas rozbroić napastnika tj. hitlerowski faszyzm, lecz Runciman oraz panowie Chamberlain i Daladier wykorzystali swoje oryginalne metody, rozbroili Czechosłowację i oddali ją Hitlerowi bez jednego wystrzału.

Ta próba wstrząsnęła nami, Czechosłowakami do głębi.

Z podejrzaną troską bronią Taylor i inni prawa wolności. Okazuje się jednak, że jest to „wilcza wolność”, a zawiera ona wolność dla faszyzmu, dla reakcji, co z kolei oznacza wolność dokonywania gwałtów i cierpień, a w końcowym efekcie — zburzenie pokoju i zahamowanie wolności.

Pokój nie spada z nieba. Jest on rezultatem ludzkich wysiłków. Powstanie demokracji ludowych stanowi nowy wielki wkład w dzieło pokoju i wielkie dzieło wyzwolenia człowieka i ludzkości.

Picasso

w obronie Pablo Neruda

Huczne oklaski powitały wchodzącego na mównicę delegata francuskiego znakomitego malarza Pablo Picasso.

Picasso zwrócił uwagę zebranych na nieobecność na Kongresie jednego z najznakomitszych poetów świata, Pablo Neruda.

Pablo Neruda jest obecnie ścigany jak pies. Nikt nie wie, gdzie się on znajduje. Kongres powinien przeciwstawić wielkiej niesprawiedliwości, która go spotyka.

Picasso zaproponował uchwalenie rezolucji następującej treści:

„Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju, obradujący we Wrocławiu, przesyła wielkiemu poecie Pablo Neruda wyrazy podziwu, przyjaźni i solidarności. Członkowie Kongresu, reprezentujących 45 narodów, żądają, aby Pablo Neruda miał swobodę wypowiedzenia się i mógł mieszkać, gdzie tylko zechce”.

Słowa Picassa sala przyjęła długotrwałymi i gorącymi oklaskami. Przewodniczący oświadczył, że rezolucja ta oddana będzie pod głosowanie, łącznie z innymi rezolucjami Kongresu.

Odbudowa zniszczonych wioiennuch

Helena Syrkusowa, jako architekt, mówi o odbudowie zniszczonych miast Polski. Nawiązując do symbolu obecnego Kongresu, którym jest strzaskana kolumna, Syrkusowa przypomina wandalizm hitlerowców, którzy systematycznie niszczyli architektoniczne dzieła sztuki.

Nie jest przypadkiem, że na zgrupowaniu ustawodawczym Międzynarodowej Unii Architektów w Lozannie delegacja radziecka i delegacja polska solidarnie wystąpiły z wnioskiem, aby walka o zabezpieczenie trwałego pokoju, stanowiła jeden z punktów statutu tej nowej organizacji.

Związek Radziecki i Polska, to kraje w tej wojnie najbardziej zniszczone i z największym wysiłkiem odbudowywane. Oba te kraje najlepiej rozumieją, że koniecznym warunkiem rozwoju kultury i sztuki jest pokój.

Dzięki staraniom delegacji polskiej i radzieckiej na Zgromadzeniu Ustawodawczym Architektów w Lozannie, wprowadzono do statutu paragraf w sprawie współpracy międzynarodowej architektów na rzecz pokoju.

Delegat Wielkiej Brytanii

prof. B. Bernal oświadczył, że w wielu krajach młoda pozostaje pod wpływami konserwatorów pracujących dla zysku. W krajach tych okrywa się tajemnicą nie tylko sumy, wydatkowane na cele wojskowe, ale również na badania naukowe.

„Atmosfera, w której nauka okrywana jest tajemniczością — powiedział Bernal — jest dla większego (Dokończenie na str. 4-cj)

System kolonialny pod pręgierzem we Wrocławiu

W sprawozdaniu z Kongresu Wrocławskiego podajemy jeszcze garść szczegółów z dyskusji czwartkowej:

Prof. TAYLOR (Wielka Brytania wyraża pogląd, że większość mówców „straszyła i przesadzała”. Intelektualiści powinni dążyć do stworzenia wspólnej platformy, która by ich zbliżyła do siebie. Chwilowo jednak brak wspólnych podstaw. „Faszizm — powiedział Taylor — jest terminem naukowym, którego nie należy nadużywać”.

Mówca wyraża niezadowolony z poprzednich przemówień. „Proszę przyjąć do wiadomości — oświadczył — że my również chcemy szczerze pokoju, mimo że nie przyjmujemy tych form życia, jakie istnieją w Rosji”. Taylor stwierdza następnie, że społeczeństwa krajów zachodnich, korzystające z planu Marshalla, powinny się wstrzymać od krytyki pomocy marshallowskiej.

Mówca podkreśla, że jest przeciwnikiem faszyzmu, wojny i stosowania bomby atomowej. Nie jestem zwolennikiem kultury brytyjskiej ani radzieckiej, nie popieram nauki radzieckiej ani angielskiej. Jestem za światem Woltera, Goethego, Tolstoja i Szekspira. Mówca zaznacza, że najbardziej odwołuje się do „zwykłej tradycji europejskiej”, przewidująca istnienie wielu dróg szukania prawdy.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Indii — RAY ANAND. Wojna jest dziełem ludzi — stwierdza mówca. Ludzie ją wywołali i prowadzą. Wojna jest ściśle związana z kapitalizmem. Wojny kolonialne godziły w interesy 3/4 ludzkości.

Narody Indii, Wietnamu i inne ludy, oddane zostały pod polityczne przewodnictwo obcych, ich prawa do wolności nie zostały uznane. Polityka imperialistyczna prowadzona jest w Chinach za pomocą dolarów i broni. Równocześnie podsyca się atmosferę psychozy wojennej na całym świecie.

Anand kończy oświadczeniem, że wszyscy pragnący prawdy powinni prowadzić propagandę pokoju przeciw hipokryzji tych, którzy propagują wojnę.

Następnie mówca, przedstawiciel Ceylonu — DE SILVA dziękuje narodowi polskiemu za umożliwienie mu wzięcia udziału w Kongresie Pokoju.

Mówca apeluje o zorganizowanie również azjatyckiej konferencji dla narodów, które chcą pokoju. „Przez szereg wieków spoglądaliśmy na Zachód, oczekując, że przyniesie nam pokój”.

Niestety, świat zachodni pokój nam nie przyniósł. Powinniśmy maszerować zjednoczeni dla osiągnięcia najwyższego celu, którym jest pokój.

Delegat Algieru MANDOUSE JERRY oświadczył:

„Pokój jest przede wszystkim sprawą współzależności między ludźmi. Obecnie nie ma pokoju w kraju, w którym humanizm zachodni rozpoczął swe istnienie — w Grecji. Nie ma pokoju również w kraju, w którym narodziło się chrześcijaństwo — w Palestynie. W krajach, z których Zachód czerpie swe dziedzictwo, nie ma pokoju, nie mówiąc już o krajach kolonialnych. Z wszystkich przyczyn wojny, za najważniejszą uważałem system kolonialny. My intelektualiści, zebrani dla obrony pokoju, winniśmy bezwzględnie potępić ten system, nie tylko w jego skutkach, lecz również w ideologicznych podstawach. Winniśmy potępić go przede wszystkim dlatego, że odmawia on ludom kolonialnym przynależności do rodzaju ludzkiego, uznając narody te za gatunek niższy. System kolonialny wywodzi się z rasizmu. Można powiedzieć, iż hitlerizm narodził się w koloniach na długo przed Hitlerem. Jeżeli wypowiemy wojnę systemowi kolonialnemu, przyczynimy się do ustanowienia pokoju.

Delegat Wietnamu, PRAM-THOY-THONG stwierdza, że system kolonialny to najbardziej agresywna forma kapitalizmu, wisi nad światem, jako groźba wojny. Od trzech lat trwają operacje wojskowe w Wietnamie. Naród wietnam-

ski i naród francuski nie mogą wyrazić sympatii, którą żywią nawzajem dla siebie. Rząd francuski szuka środków, któreby pozwoliły zdławić wolność Wietnamczyków, dąży on do utworzenia rządu marionetkowego. „Ale próba rozpetania wojny domowej u nas skazana być musi na niepowodzenie. Republika Wietnamu jest obecnie silniejsza niż kiedykolwiek”.

Przedstawiciel Madagaskaru — LAT TIMAMANGA przypomniał o stosunkach łączących Madagaskar z Polską. Na ziemi madagaskarskiej przebywał Beniowski.

Ostatni dzień obrad Kongresu w Obronie Pokoju

(Dokończenie ze str. 3-ej)
szości uczonych wstrętna. Wydaje się że nigdy nie będzie można dojść do wolności, jeśli nie usuniemy przyczyn tego stanu rzeczy. A przyczyną jest tkwiąca w przygotowaniach wojennych”.

Dalej przemawiał prof. Bianchi-Bandinelli (Włochy) Intelektualiści całego świata powinni zrozumieć, że na nich spada obowiązek obrony kultury powszechnej. Obrona kultury nie może być prowadzona poprzez ataki na przedstawicieli radzieckich. Ci, którzy atakują przedstawicieli radzieckich, zapominają o setkach wydawnictw

propagandowych, finansowanych przez Wall Street. Wydawnictwa te są wydawnictwami amerykańskimi, jakkolwiek ukazują się one w języku nie tylko angielskim, ale i włoskim lub francuskim. Zadaniem ich jest rozpowszechnianie fałszywych informacji o kulturze ZSRR.

Podstawą dzisiejszej kultury — powiedział prof. Bandinelli — powinien być prawdziwy humanizm. Kongres we Wrocławiu wykazał, że potrzeba pokoju jest jednym z najważniejszych zagadnień ludzkości i choćby z tego powodu, Kongres dokonał wielkiego dzieła.

Dobre i złe możliwości nauki

Delegat Bułgarii, prof. Doncho Kostow przedstawił znaczne postępy, osiągnięte przez naród bułgarski w dziedzinie odbudowy życia kulturalnego. Postępy te związane są z powstaniem nowego ustroju ludowego. Naród bułgarski — powiedział Kostow — woli rozwijać kulturę, niż przygotowywać wojnę. Wydatki na badania naukowe i oświatę są obecnie 40 razy większe niż przed wojną.

Przedstawiciel Bułgarii stwierdza że konieczna jest ścisła współpraca naukowa i kulturalna pomiędzy narodami oraz międzynarodowe kongresy, instytucje i związki. Równocześnie z ONZ zorganizowane zostało UNESCO, lecz niektóre kraje dążą do zapewnienia sobie decydującego wpływu na tę organizację, o czym mówił Ila Erenburg. Wysunęły też o „żelaznej kurtynie” po to, by łatwiej przygotować konflikty. UNESCO popadła najwiedoczniej pod wpływ tych kół międzynarodowych, które uważają za zagrożenie Europę oraz Amerykę za tzw. strefę oświeconą, zaś resztę świata za strefę nieoświeconą. Podział świata pod względem politycznym i kulturalnym na strefy, zwiększa niebezpieczeństwo wojny.

Prof. John Boy Orr (Anglia) oświadczył, że nowoczesna technika służyć może zarówno do zniszczenia, jak i do budowy. Tak samo nauka może być używana do zniszczenia, jak i do budowy. Nauka biologii, mogąca zarówno niszczyć, jak i budować, może służyć sprawie ocalenia ludzi. Może my sprawić, aby rozwój nauki służył wspaniałemu dziełu budowy. W tej właśnie dziedzinie ma nowoczesna nauka olbrzymie pole do popisu. W okresie najbliższych 25 lat musimy podwoić ilość produktów żywnościowych, aby zapewnić wyżywienie ludzkości świata. Hasło zaprzestania wojny powinno być podstawą naszej polityki i naszej walki przeciwko wojnie, walki o pokój. Intelektualiści powinni zespolić swoje wysiłki i zapewnić by wyniki nauki służyły dobru ludzkości.

Wierze — powiedział Boyd Orr — że Kongres skieruje słowa otuchy do milionów ludzi na całym świecie,

którzy pragną pokoju, a nie wojny oraz wydobycia ludzkości z nędzy.

Kobiety przeciw wojnie
Eugenie Cotton, oświadcza że sprawa pokoju jest specjalnie droga dla wszystkich kobiet na świecie. Kobiety są gotowe zdziałać wszystko, ażeby raz na zawsze usunąć gróźbę wojny. Ale należy usunąć nie tylko gróźbę wojny, trzeba również zniszczyć rasizm oraz każdą niesprawiedliwość.

Kobieta, mimo praw pisanych w konstytucjach, nie posiada tych samych możliwości rozwoju i pracy, co mężczyzna. Jeszcze dziś musimy się wciąż oburzać — powiedziała E. Cotton — na pewnych uczonych, którzy nie dopuszczają kobiet do wyższych uczelni.

Mówczynie apeluje do intelektualistów świata, ażeby walczyli w obronie praw kobiety.

Przemówienie Jerzego Borejszy
Posiedzenie wieczorne Kongresu rozpoczęło się przemówieniem Jerzego Borejszy, sekretarza generalnego Kongresu, który powiedział m. in.:

W tej sali, gdzie obradom patronują wielkie imiona Maksyma Gorkiego, Romain Rollanda, Henri Barbusse'a, Teodora Dreisera, w tej sali zebrał się pierwszy po wojnie w tak licznej gronie, my, ludzie rozmaitych ideologii, ludzie różnych kierunków, ludzie, którzy od 1939 roku nie mieli ze sobą kontaktów, nie mogli się spotkać. Stąd oczywiście wynikała często nie tylko trudność porozumienia się co do spraw istotnych, które niewątpliwie nas dzielą, ale częste były nieporozumienia, wynikające z tego, że mówiliśmy długie lata różnym językiem, gdy obecnie szukamy wspólnego.

Rezolucja, którą przeczytaliśmy, jest wynikiem zręczności przez lewicę tej sali sytuacji, w jakiej znajdują się delegaci niektórych krajów, jest dowodem szczerzej, konsekwentnej, dobrej woli ze strony lewicy na tej sali, woli porozumienia się, znalezienia wspólnej platformy w tym co nas łączy, w sprawach pokoju. Sądzę, że istnieje dobra wola z jednej i z drugiej strony.

Jest wielkim sukcesem naszego Kongresu, że zdołaliśmy tę jedyną platformę osiągnąć, że opracowaliśmy tę platformę, mimo, że na takim Kongresie — pierwszy raz po wojnie zwołanym — nie wszyscy nawet będą za nami głosować i nie wszyscy nawet tę platformę zechcą przyjąć.

Panie i Panowie Koledzy i Koleżanki i Wy, Towarzysze i Towarzyski! W spokoju powinniśmy zamknąć nasz Kongres w spokoju, który da nadzieję tym wszystkim, którzy na nas patrzą, a patrzy na nas świat cały i to często przez fałszywe okulary i przez pryzmat fałszywej prasy.

Świat cały powinien widzieć naszą jedność w tych elementarnych sprawach, które zostały poruszone w rezolucji.

Jerzy Borejsza odczytał następnie tekst rezolucji, (który podajemy na str. 1).

Przez cały czas czytania tego dokumentu na sali panowała cisza. Po odczytaniu rezolucji delegaci powstali z miejsc i długotrwałymi oklaskami dali wyraz swej aprobacie.

Następnie przewodniczący delegacji amerykańskiej John Rogge

Pablo Picasso o Polsce i o ceramice

Pablo Picasso w samolocie, w trakcie lotu z Paryża do Wrocławia, udzielił wywiadu korespondentowi PAP — Bibrowskiemu.

— Właśnie przeczytałem wiadomość w jednej z gazet polskich, że znajduje się pan już we Wrocławiu, że zwiedził pan tam Wystawę Złem Odzyskanych i że bardzo się panu podobały dzieła polskich rzeźbiarzy i malarzy. Jak się pan więc tu znalazł?

— Trudno mi na to odpowiedzieć. Wiadomo, że gazety zawsze mają rację. Wobec tego należy wątpić, czy rzeczywiście znajduję się w samolocie, do którego wsiadłem dzisiaj rano po raz pierwszy w

życiu. Ponieważ jednak dziennikarze wszystko wiedzą z góry, być może, że notatka ta wyprzedziła tylko fakty.

— Jakie motywy skłoniły pana do wzięcia udziału w Światowym Kongresie Intelektualistów w obronie pokoju?

— To sprawa bardziej na serio. Dziś, kiedy wiele krajów w Europie i na świecie zmaga się z uciskiem sił reakcji, z dnia na dzień brutalniejszym, kiedy niektóre z tych krajów spływają krwią najlepszych swych synów — jak się to dzieje w Hiszpanii — trudno być zwolennikiem oderwanego od życia pacyfizmu, który miesza na pastników z ofiarami.

Platforma Kongresu odcina się stanowczo od fałszywego pacyfizmu, stanowiącego zazwyczaj obłudny płaszczek dla najgorszych zamysłów wielkich zbrodniarzy, intrygujących przeciw ludowi.

Cieszę się szczególnie z tego, że narada ta odbywa się na polskiej ziemi, która tak okrutnie ucierpiała wskutek potworności wojny na pastniczeli. W ten sposób setki uczonych artystów i pisarzy z całego świata będą miały przed oczyma, jak ogromne memento, obraz tego, co zaprzęga ich własnym krajom, jeśli nie powstrzymają w porę ręki zbrodniarzy wojennych.

— Jak mi wiadomo, wiezie pan ze sobą dwie skrzynie swych dzieł ceramicznych które pan zamierza ofiarować Polsce i które udośćpionone zostaną publiczności w trakcie Kongresu. Jakże znaczenie przywiązuje pan do tego nowego okresu swej twórczości i co skłoniło pana do tej decyzji?

— Sztuka garncarska, oparta o jedną z najstarszych technik ludzkich, zbliża do ludu, do pierwotnych i odczytanych źródeł inspiracji artystycznej. Zamieszkałem w wiosce garncarzy i pragnę odpowiedzieć tej sztuce. Pragnę udośćpnić piękno najszerszymi rzeszom. Artysta, który czerpie natchnienie ze sztuki ludu, powinien dążyć do tego, by dzieło jego wracało do ludu, podnosiło jego kulturę i jego życie.

Dwie myśli przyświecały mi, kiedy zbierałem próbki meej pracy do Polski. Chciałem skierować do wielkiego zjazdu pracowników myśli wśród których jest wielu kolegów — artystów, aby poddać ich sądowi mojej wysiłki i zachęcić ich do usiłowań analogicznych: uczenia się u ludu i podnoszenia kultury ludu. Trzeba, by każdy wyrażał się w swoim języku. To co wiozie ze sobą, jest moim przemówieniem kongresowym.

Pragnęłam też ofiarować zbior dzieł ceramicznych Polsce, oddać hołd waszemu krajowi, który jest mi drogi gdyż — niezrażony strasliwymi zniszczeniami wojny — dźwiga się z ruin z zapalem godnym naśladowania.

W trzecim dniu Kongresu korespondent PAP rozmawiał ponownie z Pablo Picasso.

— Odczuwam głęboką radość i wzruszenie — oświadczył Picasso — że znajduję się na tym Kongresie, który zgrupował przedstawicieli wszystkich krajów, ożywionych wspaniałą wolą obrony kultury i pokoju świata.

Pobyt w waszym kraju wywarł na mnie niezatarte wrażenie. Znajduję się tu zaledwie od kilku dni, a czuję się tak, że mógłbym tu mieszkać całe życie. Tyle tutaj znalazłem przyjaźni i serdeczności. Szczególnie cieszę się moją myślą, że polski Wrocław jest pierwszym wielkim miastem europejskim, w którym odbywa się pierwsza wystawa moich ceramik.

Ekspozycja, które ofiarowałem waszemu krajowi w dowód hołdu dla jego bohaterskiej wytrwałości i dla wysiłków w dziedzinie budowania nowej kultury, pragnę uzupełnić serią rysunków i innymi wyrobami garncarskimi. Jak: dzbany, urny i wazon, które po moim powrocie do Francji prześlę, za pośrednictwem ambasady polskiej, do Muzeum Narodowego w Warszawie.

Wytrwałość i dynamizm waszej pracy w dźwianiu się z ruin będzie i dla mnie przykładem i nowym bodźcem w meej twórczości artystycznej.

Apel antyfaszystek hiszpańskich

Związek antyfaszystowski kobiet hiszpańskich przesłał na ręce prezydium Kongresu depeszę treści następującej: „Związek Antyfaszystowski Kobieta Hiszpańskich zwraca się do postępów intelektualistów z apelem o wszczęcie akcji w celu uwolnienia kobiet i mężczyzn - antyfaszystów, uwięzionych i torturowanych przez frankistów. Wielu najlepszych bojowników o wolność

i demokrację przebywa od 10 lat w więzieniu.

Donoście im odzyskać wolność! Przyjdźcie z pomocą narodowi hiszpańskiemu w jego walce o Hiszpanię Demokratyczną i niepodległą.

Depeszę podpisały Dolores Ibaruri — przewodnicząca i Irena Falcon i Elisa Uriz — sekretarka.

Półrocze przemysłu węglowego

0 6,2 mln. ton węgla więcej niż roku ub. wydobyły nasze kopalnie

PRZEMYSŁ węglowy jest nie tylko największym w Polsce przemysłem kluczowym, ale przoduje również pod względem wykonania swych zadań produkcyjnych. Wyniki jego pracy w ciągu pierwszych sześciu miesięcy b.r. raz jeszcze to potwierdzają.

Realizację planu produkcji na rok bieżący przemysł węglowy zapoczątkował wydobywaniem w styczniu przeszło 5,6 mln. ton węgla kamiennego (104 proc. planu). W miesiącu tym uzyskano ponadto 398 tys. ton (120 proc. planu) węgla brunatnego, 61 tys. ton (113 proc.) brykietów z węgla kamiennego oraz 255 tys. ton (106 proc.) koksu przy kopalniach węgla kamiennego.

W lutym, ze względu na mniejszą ilość dni roboczych (23), poziom produkcji był wprawdzie nieco niższy aniżeli w miesiącu poprzednim, niemniej jednak plan miesięczny wykonano z nadwyżką. Łącznie wydobyto ponad 5,2 mln. ton węgla wobec zaplanowanej ilości 4,9 mln. ton (107,2 proc. planu). Ponadto wyprodukowano: węgla brunatnego 356 tys. ton (117 proc. planu), brykietów 55 tys. ton (110 proc. planu) oraz koksu 241 tys. ton (108 proc. planu). Na pierwsze miejsce w wykonaniu planu wysunęło się Zjednoczenie Bytomskie (112,1 proc.) przed Chorzowskim (110,4 proc.) i Dąbrowskim (110,7 proc.). Przeciętna wydajność wynosiła w lutym 1175 kg. na robotniko-dniówkę, a wydobyte na jeden dzień roboczy 227,8 tys. ton.

W marcu przemysł węglowy wykonał plan w 101,2 proc. Wydobyto ogółem przeszło 5,7 mln. ton węgla, przy przeciętnej wydajności 1191 kg. na robotniko-dniówkę i przeciętnym wydobywaniu 222,3 tys. ton na dzień roboczy. Obok 5782 ton węgla kamiennego, wydobyto 403 tys. ton węgla brunatnego (116 proc. planu) oraz uzyskano 59 tys. ton brykietów (105 proc. planu) i 262 tys. ton koksu (108 proc. planu). Najwyższy stopień wykonania planu, podobnie jak w miesiącu poprzednim, zameldowało Zjednoczenie Bytomskie (105,9 proc. planu) przed Dąbrowskim (105,6 proc. planu) i Rudzkim (102,9 proc. planu). Pod względem wydajności na robotniko-dniówkę przodowało w dalszym ciągu Zjednoczenie Chorzowskie (1407 kg.).

Ogółem w ciągu pierwszych trzech miesięcy br. przemysł węglowy wyprodukował 16.713 tys. ton węgla, to jest o 312 tys. ton więcej aniżeli w ostatnim kwartale ub. roku.

W kwietniu przeciętne wydobywanie na jeden dzień roboczy wynosiło 224,3 tys. ton. Ogółem wydobyto ponad 5,8 mln. ton węgla kamiennego. Największą nadwyżkę w wykonaniu planu wykazało Zjednoczenie Dąbrowskie (105,9 proc.) przed Rudzkim, Dolnośląskim i Bytomskim. W kwietniu przemysł węglowy wyprodukował ponadto: 437 tys. ton węgla brunatnego (109 proc. planu), 62 tys. ton brykietów (107 proc. planu) oraz 260 tys. ton koksu (114 proc. planu).

Ze względu na znacznie mniejszą ilość dni roboczych, poziom produkcji w maju obniżył się. W ciągu 1 dni roboczych wydobyto węgla kamiennego 5039 tys. ton przy przeciętnej wydoby-

cia 239,9 tys. ton na dzień roboczy i wydajności 1175 kg. na robotniko-dniówkę.

Pod względem wykonania planu na pierwszym miejscu uplasowało się Zjednoczenie Dąbrowskie (116,7 proc.) przed Gliwickim i Rudzkim, a pod względem wydajności na robotniko-dniówkę Zjednoczenie Chorzowskie i Rudzkie.

W czerwcu przemysł węglowy zamknął bilans półrocznej pracy wydobywaniem przeszło 5776 tys. ton węgla kamiennego, wykonując plan w 102,8 proc., 407 tys. ton węgla brunatnego (115 proc.) oraz produkcją 60 tys. ton brykietów z węgla kamiennego i 268 tys. ton koksu.

Najwyższy stopień wykonania planu zameldowało Zjednoczenie Dąbrowskie

(108,7 proc. planu) przed Rudzkim i Chorzowskim. Zjednoczenie Chorzowskie przodowało w dalszym ciągu pod względem wydajności.

Przeciętna wydobywaność na dzień roboczy wynosiła 231,075 ton, przeciętna zaś wydajność na robotniko-dniówkę 1253 kg. a więc o 78 kg. więcej aniżeli w maju.

Ogółem w ciągu pierwszych sześciu miesięcy br. wydobyto 33,4 mln. ton węgla, co stanowi wykonanie planu półrocznego w 104 procentach. W porównaniu z pierwszym półroczem ub. roku wydobywanie węgla wzrosło o 6,2 mln. ton.

Obok ilościowego wzrostu produkcji dużym osiągnięciem był dalszy wzrost wydajności pracy w porównaniu z ostatnim kwartałem ub. roku. O wzrostcie wydajności zdecydowały: racjonalna obsada poszczególnych odcinków pracy z jednej strony, z drugiej zaś — i to przede wszystkim — współzawodnictwo pracy. (v)

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał Podkomitet Motoryzacyjny

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 27 bm. powołał Podkomitet Motoryzacyjny. Nowo utworzony Podkomitet obejmuje całokształt zagadnień motoryzacyjnych, ustalając wytyczne planowania i czuwając nad ich wykonaniem. Na przewodniczącym Podkomitetu powołany został jeden z wiceministrów Obrony Narodowej. W skład Podkomitetu wchodzi przedstawiciele zainteresowanych resortów.

Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny zatwierdził wniosek w sprawie planu zbytu samochodów ciężarowych i przyczep oraz upoważnił urzędy, przedsiębiorstwa i instytucje państwowe do wyprzedzania zbędnych i nadetatowych pojazdów mechanicznych, wraków i ich zespołów.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny — w ramach akcji oszczędnościowej — uchwalił nowe zasady subwencjonowania instytucji społecznych z funduszy państwowych oraz przyjął

wniosek w sprawie pokrywania i kontrolowania kosztów reprezentacyjnych przedsiębiorstw państwowych.

Następnie Komitet Ekonomiczny — w związku z wypełnieniem zadań przez aparat Głównego Pełnomocnika Akcji Siewnej — uchwalił likwidację Akcji Siewnej, a dotychczasowe funkcje, wynikające z potrzeb dalszego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, przekazał Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych.

Poza tym Komitet Ekonomiczny uchwalił projekt dekretu o przekazaniu lubelskiemu i poznańskiemu Wojewódzkiemu Związki Samorządowemu nieruchomości państwowych.

45 proc. oszczędności paliwa uzyskała zwycięska załoga parowozu

(am) We Wrocławiu odbyła się ostatnio uroczystość premiowania

Pionierzy fabryk Ziemi Odzyskanych

Wśród racjonalizatorów i pionierów Kłodzkiej Fabryki Maszyn

Hala odlewni Kłodzkiej fabryki maszyn jest nowoczesna i dobrze wentylowana. Płynne żeliwo rozlewa się wózkami, co zmniejsza niebezpieczeństwo oparzeń związanych z transportem rzeźnym. Wychodzą stąd odlewy do 2 ton sztuka. Formierz Kurzok wyrabia ok. 250 proc. normy.

— Nie przepracowałem ani jednej nadliczbowej godziny — mówi Kurzok — pracę usprawniłem sobie konstruując przyrząd do podtrzymywania piasku formierskiego.

Majster odlewni ob. Biodrowicz, to również „kombinator“, który ma na swym koncie nie jedno usprawnienie. Na podwórzu fabrycznym wałaly się sterty zwiędzłego cementu, uznane jako bezwartościowy rezydent pomieszczenia. Biodrowicz doszedł do wniosku, że zamiast drogiego, importowanego grafitu, używanego do formowania odlewów, można z powodzeniem użyć zwiędzłego cementu. Dokonane próby potwierdziły, że miał rację. Pomysłodawca nagrodzony został premią 40 tys. zł.

Przechodzimy do następnej hali. Słusarz konstruktor Kos, rodem z Jasła wykańcza z kolegami 12-metrową blisko półtonową suwnicę, przeznaczoną dla odlewów stóp kolorowych. — Już trzeci rok tu siedzę — wtrąca się Kos — i chociaż miałem lepsze propozycje nie ruszyłem się stąd za nic. Uważam, że każdy z nas powinien wytrwać na posterunku, a będzie dobrze. To prawda, że ciągle jeszcze wiele rzeczy szwankuje, ale przecież jesteśmy w trakcie leczenia ran zadanych wojną. Nie po obywatelsku postępujcie, którzy przenoszą się

Inwestycje systemem gospodarczym

Kolejarze odbudowali dworzec w Studniku

W Studniku k/Rychtała na linii kolejowej Kępno — Namysłów, dokonano uroczystego otwarcia wybudowanego,

sposobem gospodarczym przez kolejarzy DOKP Łódź, dworca kolejowego, który stanowi b. poważną inwestycję komunikacyjną i jest dużym udogodnieniem dla okolicznej ludności.

Dworzec w okresie wojny został zniszczony w 90 proc., tak, że odbudowa jego prowadzona musiała być od podstaw. Dzięki ofiarności zatrudnionych przy odbudowie pracowników PKP, przeznaczone na odbudowę fundusze mogły ulec poważnej redukcji, która pozwoliła DOKP na wybudowanie poza obiektem dworcowym warsztatów mechanicznych i kancelarii dla zawiadowcy odcinka drogowego bez zwiększenia budżetu. W czerwcu pracownicy zatrudnieni przy odbudowie dworca, zaofiarowali 2.066 godzin bezpłatnej pracy. Zainicjowane przez samych robotników współzawodnictwo pracy objęło wszystkich zatrudnionych, a zaszczytny tytuł przodownika pracy uzyskał murarz odcinka drogowego w Studniku, ob. Stanisław Kamiński. Poza tym wyróżniło się jeszcze 18 innych pracowników z kierownikiem robót, kontrolerem drogowym PKP ob. Janem Bienkiem i zawiadowcą odcinka drogowego — Tomaszem Katernem na czele.

Blisko 2 miliardy zł. na inwestycje rolnicze na Dolnym Śląsku

Na tegoroczne inwestycje rolnicze na Dolnym Śląsku przeznaczono blisko 2 mld. zł. Państwowe Nieruchomości

Ziemię zainwestują z tej sumy ok. 270 mln. zł.

Poważne sumy przeznaczono na uzupełnienie drzewostanu w sadach owocowych i nasiennych, posadzenie osłon itp. W planie jest również remont i odbudowa dwóch młynów, 2 torfiarni, 1 tartaku wikliniarni, olejarni, suszarni owoców i krochmalni itp.

Olbrzymią pozycję — 1.204.800 tys. zł. zajmują koszty likwidacji odłogów. Ponad 180 mln. zł. pochłonią koszty przebudowy ustroju rolnego. W dziale tym zawarte są koszty rozparcelowania 30 tys. ha ziemi, podziału i regulacji 180 tys. ha, opracowania planu zabudowy 25 tys. gospodarstw, oszacowanie 35 tys. gospodarstw i uregulowanie 25 tys. hipotek dla nowonabywców.

Na zagospodarowanie rolniczych obiektów państwowych i instytucji publicznych przewidziana jest suma 86.102 tys. zł. Inwestycje w dziale melioracji wyrażają się sumą ok. 90 mln. z czego połowa przeznaczona jest na konserwację urządzeń melioracyjnych a 36 milionów na inwestycje przeciw powodzior

muje się obecnie ceny o 20 proc. niższe od cen rynkowych płaconych w obrębie danego powiatu.

Zapłata za sprzedany inwentarz w wyjątkowych wypadkach może być rozłożona na raty do 3-let, z tym, że przy zawarciu transakcji musi być wpłacony zaliczka w wysokości co najmniej 50 proc. całej sumy

Honorowe sztandary pracy otrzymały kop. „Prezydent“, „Michał“, „Matylda“ i „Ema“

W Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego w Katowicach odbyła się

„Marciniak“ wykona plan roczny do 15 listopada rb.

Na zebraniu załogi Zakładów Przemysłu Elektrotechnicznego „Marciniak“ uchwalono jednogłośnie wykonać roczny plan produkcji do dnia 15 listopada b. r.

Jest to już 3 fabryka przemysłu elektrotechnicznego, która składa takie zobowiązanie. W ub. roku „Marciniak“ wykonał plan roczny w dniu 20 listopada.

w dniu 28 bm. uroczystość wręczenia honorowych sztandarów pracy przodującym kopalniom polskiego przemysłu węglowego.

Za osiągnięte w lipcu wyniki przyznano honorowe sztandary pracy kopalniom: „Prezydent“, „Michał“ i „Matylda“ z Chorzowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego oraz kopalni „Ema“ ze Zjednoczenia Rybnickiego. Założone tych kopalń zostały ponadto nagrodzone specjalną premią pieniężną w wysokości 20 proc. zarobków.

Wyróżniono sztandarem honorowym Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, które uznano za najbardziej gospodarne w kwietniu br. oraz Zjednoczenie Katowickie za wyniki gospodarce osiągnięte w maju rb.

W dotychczasowym współzawodnictwie prowadzonym w ramach całego przemysłu węglowego przodownictwo zdobyło 35 kopalń węgla kamiennego, w tym 16 kopalń po trzykrotnym zwycięstwie zatrzymało honorowe sztandary pracy na własność, 5 kopalń uzyskało chlubne miano przodujących więcej niż trzykrotnie.

Rozpoczynamy kampanię cukrowniczą 5 października ruszą 4 cukrownie

Dnia 5 października rozpocznie się kampania cukrownicza w Polsce. Najpierw ruszą 4 cukrownie, w drugiej kadzie — 10 cukrowni, do końca listopada zaś zostaną uruchomione wszystkie cukrownie w liczbie 76. Koniec kampanii przewiduje się na 20 grudnia, jeżeli oczywiście nie zawiąda dostawy buraków. Zdolność przetwórcza wszystkich naszych cukrowni wynosi w tej chwili 800 tys. q. buraków na dobę. Jest ona wyższa niż w roku ubiegłym, ponieważ doszły dwie cukrownie, znajdujące się na Pomorzu Zach. o zdolności przetwórczej 30 tys. q. na dobę.

Plan państwowy przewiduje przerob

38 milionów q. buraków. Czy zbierze ich więcej — zdecydować o tym pogoda ostatnich dni września.

Inwentarz żywy na raty mogą kupić rolnicy

Użytkownicy majątków ponad 50 ha zobowiązali się do dostarczenia określonej ilości przychówku od inwentarza stanowiącego własność Funduszu Ziemi. Dzierżawca lub użytkownik może jednakże zakupić cały inwentarz żywy w dług cen rynkowych ustalonych przez specjalne komisje. Do szacunku przy

O poprawie sytuacji małych i średniorolnych Powiatowe Komitety Społeczne będą współpracowały z Pełnomocnikiem Rządu do spraw podatku gruntowego

Od połowy sierpnia r.b. we wszystkich powiatach woj. warszawskiego odbywają się narady dzialaczy społecznych ZSCH. Celem tych narad jest podniesienie gospodarki rolnej i wzmocnienie czujności kadr związkowców ZSCH w obronie interesów małych i średniorolnych chłopów przed wszelkimi formami wyzysku na wsi.

Zabierający w dyskusji głos małe i średniorolni chłopcy przetracali na naradach jaskrawe przykłady wyzysku stosowanego na wsi przez zamożnych chłopów.

W konkluzji wszystkich narad powiatowych zwrócono uwagę na wypadki niesłusznego przyznawania ulg bogaczom wiejskim, wykrywanie faktów sztucznego rozdrabniania gospodarstw oraz na zwalczanie wszelkich przejawów przekupstwa w zarządzaniu spółdzielniami i przy wymiarze podatku gruntowego.

W celu poprawienia sytuacji małych i średniorolnego chłopca oraz w celu ograniczenia wpływu bogaczy wiejskich, utworzone będą na szczeblu powiatowym Komitety Społeczne współpracy z Pełnomocnikiem Rządu do spraw podatku gruntowego. Do głównych zadań tych

komitetów będzie należało rozpatrywanie i opiniowanie, wspólnie z Pełnomocnikiem Rządu, wniosków gminnych rad narodowych, dotyczących zwolnienia i ulg od podatku gruntowego. Komitety te będą również kontrolowały pracę spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Sily demokracji

są zdolne do utrzymania pokoju

Wielkie zgromadzenie kobiet we Wrocławiu

Obrzymią i piękną Halę Ludową we Wrocławiu, mieszcząca 30 000 osób, wypełniły po brzegi delegatki i goście, kobiety przybyłe na zgromadzenie w obronie pokoju.

Zgromadzenie zagają przewodnicząca Głównego Zarządu Ligi Kobiet w Polsce, dr. Sztachelska.

Na trybunę wchodzi przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, prof. Cotton. „Niech żyje Polska Demokratyczna” — zaczyna swe przemówienie po polsku. Przechodząc następnie na język francuski, mówczyni oświadcza m. inn.: „Wasz entuzjazm jest wyrazem więzi łączącej nas wszystkich w walce o postęp i sprawiedliwość społeczną, o pokój na całym świecie.

Wszyscy wiedzą — mówi następnie p. Cotton — jak mężną postawę zajęły kobiety polskie w czasie wojny. Miałam teraz możliwość obejrzenia żłobków, ochronek i innych instytucji. Zobaczyłam, co zdążyły zrobić przez ten krótki okres czasu kobiety polskie dla od budowy swego kraju. Jestem pełna podziwu dla Was. To też ze szczerym wzruszeniem witam Was i pozdrawiam w imieniu kobiet francuskich.

Federacja nasza istnieje dopiero 3 lata, ale skupia już w swoich szeregach 80 milionów kobiet z 50 krajów. Solidarność kobiet, walczących o pokój i sprawiedliwość społeczną, działa na wielkie odległości. Kobiety w Polsce pomagają walczącej Grecji i Hiszpanii. Kobiety francuskie pomagają kobietom w krajach kolonialnych. Mamy jeszcze dużo do zdziałania. Od nas zależy nasza przyszłość.

W listopadzie b. r. odbędzie się Kongres Federacji. Oceniając bogaty wkład Wasz w naszą ogólną pracę, jestem szczęśliwa, że wypadnie mi wówczas razem z Wami na radzać się nad kontynuowaniem pracy dla lepszego jutra ludzkości.

Z kolei przemawia Sybilla Alexin, przedstawicielka walczącej Grecji. Na sali rozlegają się okrzyki: „Niech żyje demokratyczna Grecja”, „Niech żyje gen. Markos”. P. Alexin podkreśla w swoim przemówieniu bohaterską walkę demokratów greckich, przeciwko imperialistom okupującym ich kraj. „Jest u nas powszechnie znana bajka — mówi ona — o psie, który nie był głodny podczas okupacji hitlerowskiej. Kiedy cała Grecja walczyła głodowała, pies

wywałchał, że znajdzie pożywienie u hitlerowców i był jedynym stwo rzeniem, które nie głodowało za czasów okupacji. Teraz jedynymi, którzy chcą się pożywić u imperia listów, są zdradcy narodu greckiego. Naród nasz poznał swoich wrogów i tym się tłumaczy potężny wzrost sił demokratycznych. Wiemy, że nie jesteśmy sami w walce, że popierają nas demokracje w całym świecie”.

Przemawiające kolejno delegatki Cejlonu, Czechosłowacji i Włoch wyrażają podziw dla wielkich dokonań, które zostały osiągnięte w tak krótkim czasie w Polsce.

P. Frieda Kirehway, redaktorka dziennika amerykańskiego „The Nation” mówi, że kilka dni pobytu w Polsce nauczyły ją więcej, niż dziesiątki książek. „Chcę Was zapewnić, że w piśmie swoim staram się dać prawdziwy obraz twórczej pracy, która się dokonuje w krajach demokratycznych”.

Okrzykami radości wita Zgromadzenie przedstawicielkę postępowej partii Wallace’a — p. Winters. W Ameryce — mówi p. Winters — poważną siłą postępową przedstawia partia Wallace’a. Światowe siły demokratyczne są zdolne do utrzymania i utrwalenia pokoju. Uważam za swój obowiązek, po powrocie do kraju, opowiedzieć społeczeństwu naszemu o wielkim dziele, jakie się tworzy w krajach demokracji ludowej.

Gdy na trybunę wchodzi Tamara Motylowa, rozlegają się potężne niemilkące okrzyki na cześć Zw. Radzieckiego — rzecznika pokoju światowego.

„Narody nie chcą powtórzenia okrucieństw wojny — mówi delegatka radziecka — lecz na świecie są niestety ludzie, którzy w imię swoich egoistycznych interesów chcą narzucić ludzkości wojnę, chcą podporządkować świat władzy dolara. Trzeba zjednoczyć siły przodującej inteligencji całego świata, połączyć wysiłki inteligencji w obronie pokoju z ruchem mas ludowych.

Kobieta radziecka wniosła swój wkład w dzieło rozgromienia hitleryzmu, dąży ona do tego, ażeby wnieść swój wkład w dzieło obrony pokoju.

Za granicą zadawano nam czasami pytanie: Jak zapatruje się kobieta radziecka na rodzinę, na moralność? Rodzina radziecka, to mocna rodzina. Wpływa to z samej istoty ustroju socjalistycznego.

Równocześnie jednak kobieta korzysta w naszym kraju z pełnego i faktycznego równouprawnienia i jest materialnie niezależna. Dzięki temu małżeństwo w Zw. Radzieckim jest oparte na wzajemnym szacunku małżonków i na całkowitym ich równouprawnieniu. Stąd trwałość rodziny radzieckiej.

Los naszej ojczyzny wiążemy z losem całej pracującej ludzkości. Nasz patriotyzm radziecki łączy się z szacunkiem dla innych narodów. Jesteśmy przekonane że każdy naród, czy mały, ma prawo do swobodnego rozwoju swojej kultury narodowej, do wolnego istnienia narodowego. W tym duchu wychowujemy nasze dzieci i naszą młodzież.

Po przemówieniu delegatki Zw. Radzieckiego, zabiera głos dr. Kormanowa, która przypomina zniszczenia dokonane przez okupanta i wysiłek narodu polskiego w odbu

downie kraju. Nie mały wkład w osiągnięciu sukcesów mają kobiety polskie. Zdobywszy te dają im siłę i wiarę do dalszej pracy i walki.

Ostatni zabiera głos wiceminister Kościński, witający w gorących słowach Zgromadzenie. Wskażując na wryte na ścianach hali trzy hasła: „Ziemia dla chłopów”, „Przemysł dla narodu” i „Kultura dla mas”, stwierdza, że państwo i naród, po zniszczeniach wojennych, z zakasanymi rękawami przystąpiły do realizacji tych wytycznych. Dotychczasowe zdobycze napawają nas wiarą w pełną realizację socjalizmu w naszym kraju.

Po przemówieniu ministra Kościńskiego zgromadzone kobiety wstają i śpiewają „Rotę”.

Na zakończenie delegatki wszystkich województw podchodzą kolejno do p. Cotton, składają jej rękawy i wręczają podarunki.

O pierścionku, wazelinie i katastrofie

Niedawno temu prasa warszawska podała fakt drobny, ale stanowiący dowód czyjejs wżru szającej doprawdy uczciwości. Jakaś pani zapomniała drogocenny pierścionek w ubikacji miejskiej. Zatrudniona w tym lokalu pracowniczka, niezbyt chyba wiele zarabiająca, oddała pierścionek, który za pośrednictwem dyrektora ZOM wrócił do swej właścicielki.

Słusznie jedno z pism warszawskich zwróciło wówczas uwagę na to, że w komunikacie do prasy było wymienione nazwisko tegoż dyrektora ZOM, natomiast nie podano nazwiska owej pracownicy, która pierścionek znalazła. A przecież, gdy nazwalimy całe to — choć tak bym — wydarzenie wzruszającym, to nie ze względu na to, że dyrektor po drodze nie buchnął pierścionka, lecz właśnie ze względu na tę skromną i na pewno bardzo ubogą pracownicę.

Nie ma w tym wszystkim, być może, winy dyrektora, ale podwładnych, którzy ten fakt do wiadomości podali, lub też danej agencji prasowej czy referatu prasowego. Są ludzie, którzy z pewnych przyczyn zaważają tylko dyrektorów. Nazwijmy te przyczyny krótko w a z e l i n a.

Fakt podobny, ale o wiele do nieśleszy, zauważyliśmy wczoraj. Prasa warszawska doniosła o niezwykle bohaterskim wyczynie 20-tu górników, którzy z 23-ch zasypanych podczas katastrofy na kopalni „Ludwik” towarzyszy uratowali 19-tu po 12-tu godzinach ciężkiej walki.

Zwały węgla obsunęły się na przestrzeni około 1000 metrów. Drużyna ratownicza pracowała niezamordowanie. Nie zważając na grzęzące niebezpieczeństwo, ratownicy wąskimi przejściami, pomiędzy zwalami węgla przedstawiali się do miejsca, gdzie znajdowali się zasypani współtowarzysze — czytamy.

I znów: jedna z agencji prasowych, a za nią prasa podała nazwiska inżyniera z dyrekcji, dyrektora kopalni itd., którzy kierowali akcją ratowniczą. Natomiast nie podała ani jednego nazwiska robotników, którzy przez 12 godzin co sekundę na rażali własne życie.

Doceniamy w pełni wysiłek kierowników akcji, ich inicjatywę i energię. Na pewno tak samo jak górnikami targali nimi rozpacz. Być może, że bez nich akcja ratownicza nie byłaby się w ogóle udała. Ale mimo to musimy stwierdzić, że wysiłek górników zasłużył c o n a j m n i e j na takie same uznanie.

Górnicy, którzy tego bohaterstwa dokonali, otrzymali już swoją nagrodę: uratowali wiek szczęścia koleżog. Ale skoro już o nich piszemy, dajmy im choć tę drobną satysfakcję, że nie tylko dyrektorów, ale i ich wymieniamy się z nazwiska.

Bo inaczej słusznie mogliby straszczyć znany dowcip o orderach i francie i powiedzieć o sobie: „Gdy pisali o naszym bohaterstwie, to myśmy właśnie walczyli w kopalni i nie mogliśmy się przedstawić”.

WILCZEK

Nie ma widoków na szybką zmianę pogody

PIHM wróży na niedzielę zamieszanie zmienne z możliwością mi opadów i temperaturę w Polsce w granicach od 15—20 stopni, a w Warszawie w okolicach 18 stopni, oraz słabe albo umiarkowane wiatry z kierunków północno-zachodnich i północnych.

Chłodne powietrze i stałe przełotne opady zawiądzamy wielkiemu wyżowi, jaki rozpostarł się nad Anglią i Zach. Europą.

Prawdziwego roz pogodzenia i ciepła, jakich mamy prawo domagać się od sierpnia, nie należy oczekiwać w ciągu najbliższych 4-5 dni!

Oskarżeni poderwali gospodarkę PNZ narażając Skarb Państwa na wielkie straty

W dalszym ciągu procesu o nadużycia w koszańskim PNZ oświadczenia biegłych dotyczyły bezpodstawnego magazynowania przez dłuższy czas znacznych zapasów różnych artykułów przemysłowych, spożywczych i tekstylnych, które w niektórych wypadkach uległy zepsuciu. Artykuły te były przeznaczane na potrzeby gospodarze zespołów i dla robotników. Odpowiedzialność za to ponoszą Ziolkowski, Pakulski i Czarniecki. Zmniejszenie pogłowia inwentarza żywego nastąpiło wskutek padania owiec i świń, spowodowanego zaniedbaniami przez insp. Glinickiego.

Działanie powyższe pozostaje w związku przyczynowym z utrudnieniem normalnego trybu pracy PNZ

w okręgu. Straty Skarbu Państwa są b. duże. Wydział Finansowy nie dbał o należyte regulowanie bieżących i zaległych należności za robocizną w zespołach. Prowadzenie tego rodzaju gospodarki jest winą Kacmy i Czarnieckiego.

Reasumując biegli stwierdzili, że oskarżeni postępowaniem swoim poderwali gospodarkę PNZ przez bezpośrednie działanie, bądź też wskutek zaniedbania nadzoru.

Po sprawozdaniu biegłych prokurator stawia wniosek o zakończenie postępowania dowodowego. obrońcy występują również z szeregiem wniosków. Sąd po dłuższej naradzie postanawia rozpatrzyć wnioski obrony po zapoznaniu się z całością materiału dowodowego.

„CZY MAM PRAWO wyjść za mąż?” z numeru 24 tygodnika „Przyjaciółka”

Cena 10 zł.

Nakład 741.000 egzemplarzy

Wystawa książki radzieckiej

W związku z Światowym Kongresem Intelektualistów w Obronie Pokoju zorganizowano we Wrocławiu szereg wystaw. W odbudowywanym obecnie wspaniałym barokowym gmachu Uniwersytetu Wrocławskiego mieści się wystawa uniwersytecka oraz wystawa współczesnego malarstwa francuskiego. W całkowicie odbudowanym średniowiecznym klasztorze braci Bożogrobców mieszczącym dziś bibliotekę „Ossolineum” znajdują się obecnie cztery wystawy, mianowicie: zorganizowana przez „Ossolineum” wystawa dzieł języka polskiego oraz wystawa obrazująca działalność i historię „Ossolineum”. Trzecią z wystaw jest ekspozycja zajmująca dwie prawie trzydziestometrowe sale wystawa książki radzieckiej, zorganizowana przez Wszeczwiazkowe Towarzystwo Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przy Radzie Ministrów ZSRR i Zjednoczone Wydawnictwa Państwowe. Ostatnią zaś z wystaw mieszczących się w „Ossolineum” jest zorganizowana przez francuski Komitet Kongresu Intelektualistów Wystawa książki francuskiej.

W Muzeum Państwowym będącym również w okresie intensywnej odbudowy znajduje się doskonale zorganizowana wystawa polskiej sztuki ludowej.

Z wymienionych tu wystaw o mówimy trzy zagraniczne, a więc: książki radzieckiej oraz książki francuskiej i malarstwa francuskiego

Wystawa książki radzieckiej podzielona została na kilkanaście działów w doskonały sposób charakteryzujących radziecki program kulturalny, organizację czytelnictwa oraz politykę wydawniczą.

Wystawę otwiera uwieniona pekiem czerwonych sztandarów markietą z tekstem konstytucji ZSRR w 32 językach. Następnie pokazane są dzieła Marxa i Engelsa, wydawane w ZSRR w wielkich nakładach i wielu językach. Dalej widzimy pisma Lenina i Stalina. Oto w kilkunastu językach ich dzieła zebrane, oto stalinowskie „Zagadnienie Leninizmu” oraz egzemplarze „Wielkiej wojny w obronie ojczyzny” od normalnych wydań, t.zw. szesnastek, do czterocentymetrowych miniatur wydanych podczas wojny dla partyzantów. Następny działem jest dział nauk społecznych i politycznych, działy wydawnictw naukowych, technicznych, medycznych, pedagogicznych. Bardzo interesujące, przedstawia się rolnictwo oraz książki poświęcone sprawom łączności, transportu i przemysłu.

Druga sala wystawowa prezentuje nam wydawnictwa szkolne, wszelkiego rodzaju podręczniki od elementarzystwo po pomoce uniwersyteckie. Bardzo interesujący jest dobór lektur szkolnych. W dziale beletrystyki widzimy piękne pod każdym względem wydania książek od „Słowa o Pułku Igora” poprzez literaturę klasyczną, Żukowskiego, Bielińskiego, Hercena, Gogola, Pu-

szkina, Lwa Tołstoja, Dostojewskiego i dzieła pisarzy rewolucji socjalistycznej, A. Tołstoja, Szolochowa, Fadiejewa, Furmanowa aż do dzieł ostatniej doby, do „Szosy Wołokamskiej” Beka do „W okopach Stalingradu”. Nickrascwa do „Towarzyszy podróży” Panowej i wiele innych.

Zupełnie wyodrębnionym działem jest dział przekładów z obcej literatury. Otwiera go homerowska Iliada, pisma pisarzy antycznych, Arystofanesa, Wergiliusza, dzieła Dantego, Racine’a, Méricme, Szekspira, Mollera, Rabelais, Goethego, Cervantesa, Romain Rollanda, Galsworthy’ego, Sinclaira Lewisa oraz dzieła ostatniej doby. Aragóna, Priestley’a i w. in. W dziale tym zwraca uwagę luksusowo wydany „Reportaż spod szubienicy” Juliana Fucika. Z polskich książek na wystawie widzieliśmy szereg różnych wydań Mickiewicza broszurowych i ozdobnych, zawierających stare polskie ilustracje Andriollego oraz ilustracje radzieckich grafików tej miary, co Iljin i Eczeistow. Ponadto znajdują się tam przekłady Kłopotnickiej, „Wierszy zebranych” Juliana Tuwima oraz tom Michała Rusinka „Z barykady w Dolinie Głodu”.

Interesujący jest dział literatury narodów Związku Radzieckiego w językach macierzystych i przekładach. Znajdujemy tu piękne bibliofilskie wydania ludowego eposu ormiańskiego „Dawid Sasuński”, fińskiego eposu „Kalewala”, poezje Nizami, Aliszera, Nawoi, Dżambula. Widzimy bogatą literaturę ukraińską, białoruską, ormiańską i inną

Bardzo bogato przedstawia się literatura młodzieżowa i dziecięca z kolorowo ilustrowanymi książkami Puszkina, Lermontowa, Czukowskiego, Marszaka na czele.

Wydawnictwa poświęcone sztuce zadziwiają doskonałą szatą graficzną i poziomem wykonania. Niezwykle piękne są teki reprodukcji z dzieł plastycznych znajdujących się w Galerii Tretjakowskiej i Muzeum Sztuki Europejskiej im. Puszkina.

Sensację wzbudza „Słowo o pułku Igora”, wspaniale wydane i pięknie ilustrowane przez ludowego artystę ze wsi Palecha.

Zakończenie wystawy stanowi mały pokaz grafiki najcenniejszych artystów-grafików radzieckich: A. Krawczenki, W. Faworskiego, A. Staronosowa L. Brodatego, Kibrika, Szmarinowa, Pachomowa, Gonczarowa, Eczeistowa, Kukryników, Jefimowa i innych.

W sumie wystawa daje dobre pojęcie o stanie wydawnictw w ZSRR, o tendencjach kierujących ruchem i polityką wydawniczą, wskazuje na niezwykłą masowość i dostępność dobrej książki w ZSRR. Dane statystyczne umieszczone na wystawie świadczą o pomysłowej realizacji zadań wydawców; wrażają się one w sumie 11.700.000 egzemplarzy książek wydanych w okresie władzy radzieckiej w ZSRR, w kraju który liczył przed rewolucją największy procent analfabetów w Europie.

Wystawy francuskie omówimy oddzielnie

W.

Narzekamy na drogie obuwie

Zwalczajmy więc garbarnie „w szaflikach“

Okres ogromnego braku skór i obuwia mamy wprawdzie poza sobą, lecz pozostałości tego okresu w postaci gminnie rozwiniętego nielegalnego garbunku skór zaciążyły poważnie na całym przemyśle skórzanym. „Chałupnicy“ tworząc dobrze zorganizowane ośrodki przysparzali Skarbowi Państwa miliardowych strat przez nieumiejętne garbowanie oraz usuwanie dochodów spod kontroli skarbowej. Swoistą plagą były demoralizujące warunki pracy w garbarniach, gdzie cała załoga fabryczna garbowała nielegalnie nabyty surowiec przy pomocy maszyn i materiałów pomocniczych stanowiących własność Skarbu Państwa, bądź też pobierała wyna godzenie za pracę w naturze w postaci gotowych skór, co umożliwiało nadużycia.

Akcję walki z nielegalnym garbunkiem podjęła komisja specjalna.

Stosunkowo łatwo uporano się z nadużyciami w legalnie prosperujących garbarniach. Uległ niewątpliwemu zahamowaniu także nielegalny garbunek. W trakcie akcji zwalczania garbarzy w „szaflikach“ delegatury Komisji Specjalnej ustaliły szereg ośrodków, w których na specjalną uwagę Komisji Specjalnej i społeczeństwa zasługują: w okręgu rzeszowskim: Rymanów i Posada Dolna, kieleckim: Szydłowiec, Kozienice, krakowskim: Zembrzyce i Budzew, okolicy Częstochowy, Radomsko, w mniejszym stopniu okolice Warszawy, Bydgoszczy i Bielska. Stała kontrola tych terenów doprowadziła w ciągu 7 miesięcy b. roku do całkowitego zlikwidowania ponad 200 nielegalnych garbarni.

Ukarano obozem pracy 260 „fabrykantów“ w granicach od 3 — 18 miesięcy.

W ub. tygodniu np. komplet orzeka-

jący Komisji Specjalnej skierował do obozu pracy m. innymi następujących „garbarzy“:

Z Rymanowa i Posady Górnej — Galkowskiego Władysława, Frasa Bolesława, Krolickiego Jana, Wajsa Tadeusza, Urbanika Stanisława, Dębiczaka Stanisława, Szarfa Tadeusza, Potasiwicza Stanisława i Józefa, Ziajkę Antoniego, Soltysika Mieczysława, Kilara Władysława i Stanisława, Niemczyka Ludwika, Soltysika Michała, Ociepkę Antoniego, Tamkiewicza Andrzeja i Dworzanowskiego Stanisława.

Z Zembrzyc — Tkacza Jana, Z Budzowa — Fuję Józefa.

Ze Zwolenia k. Kozienic — Belowskiego Mariana.

Z Radomia — Krzyżanowskiego Antoniego i cały szereg innych. Wszystkich na okres od 6 — 18 miesięcy.

O nasileniu akcji walki z nielegalnym garbarstwem świadczy fakt, iż w lipcu b.r. umieszczono w obozie pracy 90 osób trudniących się tym procederem. Walka jest trudna. „Szaflikowe“ garbarnie działają w doskonałej konspiracji, a miejscowe społeczeństwo nie zawsze zdaje sobie z tego sprawę, że zdekonspirowanie przed odnośnymi władzami przestępców gospodarczych leży w jego własnym interesie.

Źródłem wad dziecka jest nieumiejętne wychowanie...

stwierdza
„PORADNIK NA CODZIEŃ“
MODY I ŻYCIA PRAKTYCZNEGO
P.T.
„DLA MŁODYCH MATEK“
Do nabycia we wszystkich księgarniach i księgarniach. Cena 50 zł.

Hutnicze Przedsiębiorstwo Budowlane

Przedsiębiorstwo Państwowe - Wyodrębnione
w GLIWICACH, ul. Wileńska Nr. 4

ZAKUPI

lub WYDZIERZAWI
większą ilość sprzętu budowlanego a mianowicie:

CZERPAKI (bagry), PAROWOZIKI
WÓZKI wywrotki, SZYNY kolejki polnej
TRANSPORTERY, KOMPRESORY, SPAWARKI

Oferty z podaniem dokładnych dat i opisów technicznych oraz warunków dzierżawy należy niezwłocznie składać pod wyżej wymienionym adresem.
Kr. 3239-1

BIURO BUDOWLANE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO ZABRZE,
ul. Roosevelta 28 tel. 24-42
ogłasza niniejszym

Przetarg nieograniczony

na wykonanie instalacji wodociągowej — kanalizacyjnej wewnętrznej zredukowanej w domkach fińskich na osiedlach BBPW:

- | | |
|--------------------------|-----------------|
| 1) Hałda Załęska II | — w 200 domkach |
| 2) Juliusz-Strzemieczyce | — w 100 domkach |
| 3) Kocie Górki | — w 100 domkach |
| 4) Hołdunów | — w 480 domkach |
| 5) Kostuchna | — w 50 domkach |
| 6) Ruda Śląska | — w 60 domkach |

Oferować należy tylko na poszczególne osiedla.

Wykonanie instalacji obejmować winno również kompletną dostawę przez przedsiębiorcę własnego materiału.

Podkładyki ofertowe za zwrotem kosztów własnych otrzymać można w lokalu BBPW w Zabrze, ul. Roosevelta 28, pokój Nr 312 od dnia 23 sierpnia 1948 r. w godzinach urzędowych od 8,00 rano do 4-tej popołudniu.

Wadium w wysokości 1 proc. kwoty oferowanej należy złożyć w Narodowym Banku Polskim w Zabrze lub w Kasie BBPW w gotówce lub w papierach pupilarnych Instytucji Prawa Publicznego zgodnie z zarządzeniem Nr 903 Ministerstwa Skarbu z dnia 25 listopada 1947 r. Żadna inna forma wadium nie będzie uznana.

Do oferty należy nadto dołączyć odpis karty rejestracyjnej przedsiębiorstwa, oraz odpowiednie referencje.

Oferty w przepisowo zalakowanych kopertach bez znaków firmy z napisem „Oferta na wykonanie instalacji wodociągowej — kanalizacyjnej“, wraz z dowodem uiszczenia wadium należy składać do dnia 2 września 1948 r. do godz. 10-tej w BBPW w Zabrze do skrzynki ofertowej, lub poczta.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia w sali konferencyjnej BBPW o godz. 10-tej.

BBPW zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub w części bez podania przyczyn, oraz prawo dowolnego wyboru oferenta, bez wzięcia na wynik przetargu.

Kr. 3240-1

Utyskując na wygórowane ceny obuwia, czy też jego reperatury, ten i ów obywatel nie myśli wcale o tym, że każda zlikwidowana „lewa“ garbarnia to krok do obniżki cen i produkowanych z niej artykułów.

Surowe wyroki kompletów orzekających Komisji Specjalnej oraz konfiskata materiałów i urządzeń odcużają winnych od uprawiania tego szkodliwego procederu a dla pozostałych staną się przestrożą przed podejmowaniem nielegalnej produkcji skór.

Wyścigi konne

Wyniki gonitw sobotnich

Gon. I, dyst. 1800 m, nagr. 60.000 zł.
1) Arjan, 2) Miłch Smiłowski. Tot. 360, fr. 300 — 000, porz. 750.

Gon. II, dyst. 2800 m, nagr. 60.000 zł.
Płoty. 1) Heban, 2) Sobiepan. Tot. 2.850, fr. 990 — 1.110, porz. 37.620.

Gon. III, dyst. 1000 m, nagr. 150.000 zł.
1) Kutno, 2) Strumieli. Tot. 540, fr. 420 — 870, porz. 2.340.

Gon. IV, dyst. 1600 m, nagr. 50.000 zł.
1) Ines II, 2) Rarissima. Tot. 2460, fr. 870 — 450, porz. 6.480.

Gon. V, dyst. 1600 m, nagr. 60.000 zł.
1) Gawor, 2) Si-bemol. Tot. 420, fr. 360 — 660, porz. 1.740.

Gon. VI, dyst. 1000 m, nagr. 150.000 zł.
1) HaHapun, 2) Iran. Tot. 690, fr. 660 — 1.170, porz. 3.930.

Gon. VII, dyst. 2400 m, nagr. 70.000 zł.
1) Bojar, 2) Tarmina. Tot. 510, fr. 330 — 360, porz. 870.

Gon. VIII, dyst. 1800 m, nagr. 60.000 zł.
1) Parada, 2) Chaldea. Tot. 510, fr. 360 — 630, porz. 1.410.

Gon. IX, dyst. 1600 m, nagr. 50.000 zł.
1) Daccia, 2) Proza. Tot. 690, fr. 450 — 420, porz. 1.080.

Triple, Heban, Kutno, Ines 181.680 zł.

Kutno, Ines, Gawor 9.660.
Ines, Gawor, Harpun 18.330.
Gawor, Harpun, Bojar 1.620.
Harpun, Bojar, Parada 1.920.
Bojar, Parada, Daccia 3.420.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Obrabiarki, Narzędzia, Silniki elektryczne, Przyrządy pomiarowe w dużych ilościach poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo“, Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. Kr. 2871-0

Mikromiery nowe „Autark“ szwajcarskie w różnych wymiarach poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo“, Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10. Kr. 2872-0

Sztuczne kwiaty, liście, Cykasy. Preparowane rośliny, liście naturalne Szarfy. Materiały wieńcowe, dekoracje. Goldberg, Sosnowiec Prez. Biełuta 21, tel. 61-691. Kr. 3114-0

Z powodu wyjazdu sprzedam przedsiębiorstwo przemysłowe 4 konie z platformami i uprzężą, maszyny, surowce, opakowanie, lokal 250 m kw, wyłączony spod kwaterunku w śródmieściu za 50 proc. wartości. tel. 10-72-14.

Tokarnie pociągowe Norton 1,20 i 1,00 m. Tokarka rewolwerowa nowoczesna średnica 45 mm. Heblarka bramkowa 2000x80. Karuzelówka średnica 900. Wylączarka średnica 1200 oraz inne obrabiarki, silniki elektryczne i kompresory poleca inż. Walentynowicz, Szwecyer i S-ka, Łódź, Kościuszki 32 tel. 219-18. Kr. 3238-0

NAUKA

Gimnazjum i Liceum Handlowe J. Stalckowskiej, Warszawa, Nowogrodzka 58. Kancelaria przyjmuje zapisy udziela informacji godz. 9-14, 16-17.

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa ul. Marszałkowska 3/5 Telefon: 87-682 red. gospodarczej 88-717 Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej
ADMINISTRACJA: Warszawa Dąszeńskiego 16 tel. 97-112 Administracja czynna w godz. od 9 — 15 w sobotę od godz. 9 — 12
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Człotelnik“ Warszawa ul. Dąszeńskiego 14.

Sp. Wyd. „Człotelnik“. Druk. Nr. 2 B-5775

WYCHOWANIE fizyczne ISPORT

SZIGETTI PRZEGRZAŁ Z VRBA

KATOWICE. (Tel. wł.). W międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Polski doszło do sensacji Szigetti (Węgry) został pokonany w czterech setach przez Vrbę (CSR) 6:4, 5:7, 3:6, 5:7. Pozostałe wyniki sobotnie:

Gra pojedyncza panów: Zabrodsky (CSR) — Bratek 7:5, 11:9, 6:3 (dokończenie przerwanej w czwartek spotkania ćwierćfinałowego).
Półfinał gry pojedynczej pan:

Jędrzejowska — Popławska 6:0 6:1.

W grze podwójnej rozegrano dwie gry ćwierćfinałowe: Skonecki, Vrbę (CSR) — Lezoń, Jochemczyk 6:2, 6:0, Szigetti, Katona (Węgry) — Bratek, Chytrowski 6:3, 2:6, 7:5.

Gra mieszana: Velecka, Vrbę (CSR) — Radowska, Drexler (CSR) 6:4, 6:2.

SZCZĘŚLIWY REMIS CRACOVII Z WARTA

KRAKÓW. (Tel. wł.). W sobotę rozegrano tu spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Klasy Państwowej Cracovia — Warta, które zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:0).

Drużyna poznańska w przeciwieństwie do Cracovii zagrała na poziomie dawno u niej niewidzianym, ale niedysponowany strażnik atak nie potrafił wykorzystać cyfrowo uzyskanej w polu przeważy. Zespół gospodarzy nie mógł pochwalić się niczym, bo nawet Parpan wypadł dość słabo. Od porażki uchronił Cracovię bramkarz Hymczek.

Prowadzenie zdobyła przypadkowo drużyna krakowska dzięki Szewczykowi, który przytomnie dobił główkę Różankowskiego II, ale już na początku drugiej połowy meczu wyrównał Skrzypniak, a w 31 min. Warta zdobyła prowadzenie przez Smólskiego z rzutu karnego za faul Parpana. W 2 min. później sędzia dyktuje rzut karny za wątpliwą faul Krystkowiaka i Parpan uzyskuje wyrównującą bramkę.

Sędzia Nowakowski (W-wa) słaby.

JUNIORZY POLSKI I CSR WALCZA NA RINGU WROCŁAWSKIM

W niedziele 29 bm. rozegrany zostanie we Wrocławiu pierwszy międzypaństwowy mecz pięściarski juniorów Polska — Czechosłowacja.

Drużyny wystąpią w następujących składach począwszy od wagi muszej:

Polska: Kargier (Łódź), Brzóska (Łódź), Kudłacik (Gdańsk), Ratajczak (Poznań), Styślal (Kraków), Cebulka (Pomorz), Smyk (Wrocław), Stec (Łódź).

Czechosłowacja: Huzak, Gaertner, Valent, Mistera, Hajek, Hakl, Markovic i Netuka.

DYREKTOR KUCHAR GRATULUJE MOTOCYKLISTOM

Dyrektor GUKF inż. Kuchar przesłał do PZM list następującej treści:

„W związku z zwyciężeniem przez narodowy team Polski Wielkiej Nagrody Maratonu i pokonaniem zespołów Czechosłowacji, Węgier i Włoch oraz sukcesami teamów klubowych i poszczególnych jeźdźców polskich w I Międzynarodowym Maratonie Motocyklowym proszę o wyrażenie w moim imieniu uznania i podziękowania za wysiłek, dzielną postawę i ambicję wszystkim zawodnikom, a zwłaszcza tym, którzy mimo najcięższych warunków Maraton ukończyli i przyczynili się do tak wielkiego sukcesu polskiego motocyklisty“.

Książka dla młodzieży

MARI KANN

»PILOT GOTÓW«

Cena zł. 190.-

CENTRALA TEKSTYLNA — Biuro Handlu Detalicznego

ZATRUDNI:

głównych księgowych
starszych księgowych
księgowych kontystów
referentów dz. pracy i placu

Podania z życiorysem i świadectwami dotychczasowej pracy kierować do Działu Personalnego Biura Handlu Detalicznego, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 87. Kr. 3228-0

GŁÓWNY INSTYTUT WŁÓKIENNICZWA W ŁODZI

UL. GDAŃSKA 91/93

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie okien i podłóg w oficynie I na posesji przy ul. Gdańskiej 91/93 w Łodzi.

Blisze informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można w Sekretariacie Instytutu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 września 1948 r. o godzinie 10-tej. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakiegokolwiek odpowiedzialności.

Kr. 3233-1



ZE ELEKTROWNIA WARSZAWSKA skrętnie zbiera wszelkie opłaty, ale o abonentów dba niewiele. Na Marymoncie, który zelektryfikował się po wojnie tylko dzięki inicjatywie prywatnej, często powtarzają się wypadki zaburzeń w odbiorze prądu i nikt nie stara się zapobiec temu stanowi rzeczy. Bywa tak, że w jednych domach „jest światło”, a w sąsiednich na tej samej linii nie ma. Bywa niekiedy i tak, że w tym samym domu przy nieszkodzonych korkach jedne lokale mają prąd, a w innych żarówka tylko zaledwie się żarzą. Może ktoś z Elektrowni zbada te sprawy i zapewni wszystkim domom stały dopływ prądu.

Jedna szósta obszaru pod zabudowę

Gdyby zsumować wszystkie tereny, na których prowadzone są obecnie roboty przy realizacji główniejszych założeń urbanistycznych Warszawy, otrzykalibyśmy obszar o powierzchni ok. 20 km. kw. Taką powierzchnię daje w sumie teren budowy trasy „W—Z”, poszerzonej ulicy Marszałkowskiej, osi śródmiejskiej, t.j. pasa zabudowy wzdłuż ul. Wspólnej z gmachem Ministerstwa Komunikacji na rogu ul. Chałubińskiego i Ministerstwa Przemysłu i Handlu przy Placu Trzech Krzyży, linii średnicowej z mostem kolejowym i tunelem, plac budowy „Domu Słowa Polskiego”, zabudowa Nowego Świata i Krakowskiego Przedmieścia oraz szereg innych.

W sumie roboty te zajmują teren równy mniej więcej szóstą części obszaru całej Warszawy.

Zoliborz odcięty od śródmieścia

A można było tego uniknąć

Jedną z największych dzielnic mieszkaniowych powojennej Warszawy, prawie całkowicie odbudowanych, jest Zoliborz wraz z sąsiednimi Bielanami. Nie trzeba chyba dowodzić, jak bardzo po krzywdzone zostały te tereny z punktu widzenia odbudowy ich komunikacji ze śródmieściem. Nie jest dobrze, że dotychczas tak mało zrobiono, aby przyjąć z pomocą odcieciem od centrum Warszawy mieszkańcom Zoliborza, Bielania i Marymontu. Działo się bowiem tak, iż wle planowano w celu usprawnienia komunikacji, ale w trakcie wykonywania projektów dokonano bardzo mało, aby łączność komunikacyjna nie została zerwana.

Obecna sytuacja jest, mówiąc skromnie, co najmniej przykra. Prócz tramwa-

jowej linii nr. 15 z pl. Wilsona jeździ jeszcze autobus „L”. Trolleybus „C”, który kursował od Pl. Unii Lubelskiej do Dworca Gdańskiego, z powodu niedostatecznego zabezpieczenia przejazdu przez ul. Miodową od dwu miesięcy dojeżdża tylko do Pl. Zwycięstwa.

Nie lepiej oczywiście przedstawia się połączenie innymi środkami lokomocji, jak np. taksówkami i podmiejskimi liniami autobusowymi PKS (dawniej EKD). Trudności te polegają na tym, że wskutek naprawy nawierzchni ul. Mickiewicza i budowy przedłużenia Marszałkowskiej przez dawne Nalewki — połączenie Zoliborza ze śródmieściem odbywa się przez ulice: Bonifraterską, wąskim odcinkiem Świętojęrskiej (przy ogrodzie Krasińskich), Al. Bohaterów

Ghetta, Bielańska, przez Plac Teatralny i dalej — Wierzbową do Pl. Zwycięstwa, lub Senatorską do Placu Bankowego. W drugą stronę, t.j. od Bonifraterskiej na Zoliborz, trzeba również przejeżdżać przez bardzo wąską ul. Gen. Zajęzka, gdzie łatwo o zatrzymanie ruchu z lada blahego nawet wypadku.

Przejazd ul. Świętojęrskiej jest mocno utrudniony dla dużych pojazdów, szczególnie przy tak wielkim nasileniu ruchu, jaki dziś obserwujemy. Gorzej jest jeszcze np. na ul. Bielańskiej, gdzie wskutek prac kanalizacyjnych (trasa W—Z) rozkopano prawie pół jezdnii. A przez parę dni był to tak wąski przejazd, że pojazdy tworzyły „kolejki”!

Niestety, nikt w odpowiednim czasie nie pomyślał, aby zaradzić temu zlu.

Rozwiązań komunikacyjnych znalazło by się więcej. Przecież można było po częściowym uprzątnięciu ul. Długiej zrobić dwa przejazdy jednokierunkowe. Jeden — Długą a drugi — Świętojęrską.

Nie sprawiałoby chyba zbyt wielkiej trudności przygotowanie do przejazdu ul. Długiej, jeśli swego czasu zrobiono to na ul. Miodowej. Pozostawienie jako jedynej arterii przelotowej północ-południe tak wąskiej ulicy, jak Świętojęrskiej, jest dużym niedopatrzeniem Wydziału Drogowego Zarządu Miejskiego.

Obecnie jest już może za późno, aby ten stan zmienić, bo w niedługim już czasie gotowe ma być przedłużenie ul. Marszałkowskiej przez ruiny ghetta i komunikacja z Zoliborzem winna stać się normalną. Dobrze jednak byłoby, aby w przyszłości unikano tego rodzaju przecięń, gdyż przy projektowaniu wielkich robót miejskich nie należy nigdy zapominać o tym, że normalne funkcjonowanie komunikacji miejskiej nie znosi zakłóceń i że nie należy spiętrać trudności w codziennym życiu mieszkańców. (mw)

5 podań bez odpowiedzi czyli jak pracuje stołeczny kwaterunek

Doskonałą ilustracją, jak są często w Warszawie zalatwiani interesanci w związku ze staraniami o przydział mieszkań, jest autentyczny na historia, jaką przeżył i nadal przeżywa jeden z naszych czytelników — p. J. K. (Nazwisko i adres — znane redakcji). Oto we wrześniu 1945 roku p. J. K. — zde mobilizowany żołnierz I Armii (dywizji kościuszkowskiej) przybył do Warszawy i wraz z dwoma braćmi zajął wolny pokój w mieszkaniu przy ul. Puławskiej 33. Żołnierz ten zatrudniony został na stałe (i pracuje po dziś dzień) w Instytucie Naukowej Organizacji i Kierownictwa (Niemcewicza 9). Jego 17-letni brat otrzymał rów-

nież zajęcie w Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym.

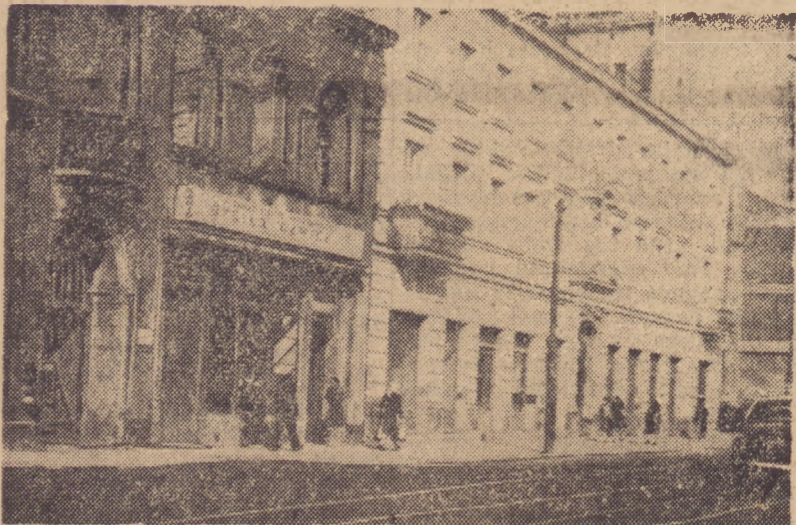
4 listopada 1946 roku lokator złożył w sekcji mieszkaniowej starostwa Warszawa-południe podanie o przydzielenie mu pokoju. (Po kwitowanie L. dz. 52.778).

Na podanie to po dziś dzień nie otrzymał odpowiedzi. Dnia 30 stycznia 1947 r. lokator złożył po raz drugi identyczne podanie w starostwie (L. dz. 511/47), na to podanie również nie otrzymał odpowiedzi.

W maju 1947 r., w wyniku fałszywego doniesienia, jakoby czytelnik nasz nigdzie nie pracował, Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa zarządziła jego eksmisję z pokoju. W czasie nieobecności lokatora odbito zamki i wylamano drzwi. Nakaz eksmisyjny, po wyjaśnieniu sprawy, natychmiast cofnięto, ale do otwartego pokoju wprowadziła się samowolnie paronowych lokatorów. Lokatorzy ci w kilka dni później wyrzucili rzeczy lokatora dotychczasowego. Na interwencję M.O. sprawa została załagodzona. W dwa dni później nie proszeni goście znowu usunęli staro lokatora, mimo iż nie posiadali nakazu kwaterunkowego. Sprawa oparła się o sąd, który w dniu 26 lutego b.r. wydał wyrok przywracający pokój dawnemu lokatorowi — p. Janowi K. Jednakże 5 marca b.r. nowi lokatorzy uzyskali z sekcji mieszkaniowej starostwa przydział na pokój. P. J. K. w dniu 22 marca złożył do sekcji mieszkaniowej czwarte podanie w tej sprawie, na które również nie otrzymał odpowiedzi. Na koniec w dniu 20 maja b.r. piąte podanie zostało złożone do Wydziału Kwaterunkowego na ul. Karowej (L. dz. 041—1140—48—W). I na to podanie petent nie otrzymał po dziś dzień żadnej odpowiedzi.

Fakty powyższe podajemy bez komentarzy.

Kontrasty



Oto pięknie odbudowany dom przy ul. Nowy Świat nr. 7, tuż przy rogu nowo przebitej uliczki bez nazwy. Dem jest siedzibą Związku Spółdzielni Pracy R.P. Tuż obok sterczą wypalone ruiny. Na szczęście Nowy Świat posiada coraz mniej takich kontrastów. Warto jednak, aby ruinami widocznymi na zdjęciu jak najszybciej ktoś się zajął. Niechże Nowy Świat będzie odbudowany w stu procentach.

Teatr Mały

„Powrót”

R. de Flers i Fr. de Croisset

Było to przed pierwszą wojną światową. Jakiś Międzynarodowy Instytut rozpisal konkurs na pracę o słońcu. Nadesłano trzy prace, niemiecką, francuską i polską. Niemiec napisał sześciotomowe dzieło pt. „Beilage zur Elephantenkennntnis” (Przyczynek do poznania słonia), niewielka książka Francuza miała tytuł „Elephant et ses amours” (Słoń i jego miłości), książka Polaka zaś nazywała się „Słoń a sprawa polska”.

Anegdota ta jest dziś nieaktualna w tej formie, lecz nadal charakteryzuje dość ściśle różne typy umysłowości. Jeżeli zamiast słonia rozpiszemy konkurs na pracę o powrocie do wojny, dla Polaka będzie to zagadnienie polityczno-psychologiczne, Niemiec przeprowadzi szczegółową klasyfikację różnych powrotów, a Francuz powie dowcip.

Takim dowcipem na temat powrotu z wojny jest komedia de Flers'a i de Croisset'a.

„Dla komediopisarza francuskiego nie ma nic świętego. De Flers i de Croisset podkpiwali sobie z prezydenta, z królów, z ministrów i akademików. Gdy Caillavel'a zastąpił Croisset, przedmio-

tem żartu stał się palos powrotu. W stylu tych komedii jest trochę cynizmu, tyle właśnie, ile go ma każda stara rasa. Zbyt dobrze zna życie, aby je bardzo serio pojmować.

Budowa tych wszystkich komedii jest uzorowa. Aforyzmy, paradoksy i dowcip sytuacyjny przeplatają się nawzajem. Każdy jest zaznaczony, żaden nie jest eksploatowany aż do znużenia. Warto też, aby początkujący autorzy zwrócili uwagę na to, że nie tylko pierwszy akt jest ważny, ale każdy, a ostatni akt nie jest smutną koniecznością.

Właśnie ostatni akt „Powrotu” zawiera kapitalną scenę, jest brawurowym, niespodziewanym zakończeniem jakby rodzającego się melodramatu.

Ciekawym szczegółem powrotu jest bezsprzecznie pewien liryzm. W sąsiedztwie wspomnianego lekkiego cynizmu świadoma naukowość uwila swoje poetyczne gniazdko. Może za mało reżyseria wydobyla te właśnie momenty, które są największym wdziękiem tej nieco podstarzałej komedii.

Podstarzałości... bo rzecz się dzieje po pierwszej wojnie światowej. Stąd i szofer... i służący... i pokojówka... liczne

fraki na proszonym obiedzie... nawet w Paryżu dzisiejszym jest to anachronizmem. Próba aktualizacji jest niepożądana, uniemy patrzeć na te niedawne czasy jak na bardzo odległą epokę. Jest też ona odległa i umysłowością lu dzi i stosunkami — patrzeć na nią należy jak na scenę rodzajową.

Aktorzy grali dobrze, zachowując konieczny umiar.

Kierczyński jako powracający z wojny mąż umiejętnie przywdział skórę cywila. Żonę swoją wydawał za mąż z takim zapalem, że aż nazbyt zreżnic maskował swe prawdziwe uczucia. Coletta jako żona powinna być przede wszystkim matką, gdyż nuda jest zasadniczym motorem jej działań. W interpretacji Hanny Bielskiej nie wydatniło się to zbyt wyraźnie. Była za to miła i ko bięca. Pani Jourrare, matka Coletty, podstarzała a romantyczna piękność — rolę tę zagrała Wanda Chądzyńska. Jej partnerem Baltazarem był Janusz Dziewoński — zawsze z Kochający, zawsze nieśmiały, zawsze zdobywający sympatię.

Ryszard Piekarski jako młody oficer marynarki, niedoszły kochanek Coletty, był mało przekonujący. Jego minodria była chwilami nieznośna. Przy swym talencie i pracy wady tej łatwo powinien się pozbyć.

Reżyseria Stefana Wronkiego. Dekoracje Jana Hawrylkiewicza.

Zast.

MEGAN

Dziennik zaradca

Zdementowana plotka

Przed dwoma przeszło laty pewien naukoskrót prywatny obywatel nosił się z zamiarem wybudowania domu na rogu Al. (wówczas) Jeruzolimskich i Nowego Świata.

Nosił się z tą myślą zresztą stosunkowo krótko, wypocił ją bowiem (wraz z duszą — podobno) biegnąc od je go do drugiego wydziału BOS-u i starając się o uzyskanie zgody t.zw. urba nistów na odbudowanie kamienicy.

Staral się ów obywatel, rzecz zrozumieli, na próżno — BOS nie mógł się bowiem zdecydować, jaki dom powstanie ze względu na naturę estetycznej stancji na tym miejscu: nowoczesny blok czy zabytkowa kamieniczka?

Prywatny obywatel zrezygnował wówczas z projektu, na miejsce zaś poczęto przebakiwać, że trzeba mieć zdrowe chodły, żeby cokolwiek w BOS-ie załatwić, i że bez zdrowych chodłów w ogóle szkoda gadać.

Na szczęście najbliższe lata zdementowały tę podłoskę. Sanno życie zadało jej t.zw. kłam.

Po naukoskrót prywatnym obywatelu Zarząd Miejski postanowił bowiem odbudować tenże dom (pocafelchubowski) i od dwóch lat bezskutecznie już zabiega o zatwierdzenie planów.

Na próżno prezydent miasta wysłał co dzień na Chocimską urzędowe pociągania i prywatne, perfumowane, bileciki, na próżno szefowie magistrackich resortów wypili szereg bruderszałtów z szefami pracowni urbanistycznych.

— BOS nie drgnął!

I dobrze się stało.

Bo historia domu przy Al. Sikorskiego nr. 2 świadczy wyraźnie, że wbrew kursującemu po mieście i uwłaszczającym dla urbanistów pogłoskom żadne protekcje w BOS-ie nie pomogą.

Ze z BOS-em w ogóle nieposob!

MEGAN

Uratowane oczy młodej warszawianki

Wczoraj przybyła do Warszawy z Plocka p. Stanisława Salińska, dawna mieszkanka Warszawy, chora na oczy. (O sprawie tej pisaliśmy 17 sierpnia). Operacja oczu odbędzie się w jednym ze szpitali stołecznych na koszt Ministerstwa Zdrowia.

Zegarek przesłany dla pani Salińskiej przez nieznanego nam ofiarodawcę ze Szwajcarii został jej wręczony wczoraj w lokalu redakcji „Rzeczypospolitej”. Zegarek ten miał posłużyć na pokrycie części ewentualnych kosztów operacji. Ponieważ p. Salińska jest bezrobotna (z przyczyn wady wzroku) a koszt operacji pokrywany jest przez Ministerstwo, sądzimy, iż postąpiliśmy zgodnie z intencjami ofiarodawcy przekazując p. Salińskiej ten piękny dar,

który pomoże przetrzymać jej najtrudniejszy okres rekonwalescencji.

Dzieci czeskie zwiedzają Warszawę

Dziś o godz. 5-ej rano przybyła do stolicy wycieczka dzieci czeskich. Przyjechały one w liczbie stu wprost z Sopot i Ustki, gdzie spędzały wakacje letnie. Przebywały na obczach Zw. Uczestników Walki o Niepodległość. Są to dzieci członków czeskiej organizacji kombatanckiej: „Svazu bojowniku za svobodu”. Przez całą niedzielę dzieci zwiedzać będą Warszawę. Około południa złożą wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza na Placu Zwycięstwa.

Dziś w stolicy

Wystawy

MUZEUUM NARODOWE: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średniowiecznej. Wystawa Młodzi Pracującej.

Imprezy

O godz. 12 w sali Polskiej YMCA — Poranek Lotniczy przy współudziale orkiestry tanecznej Polskiego Radia. W programie: Grelchowska i Sauk — śpiew orkiestra chóru Eriana. Przy fortepianie C. Antolkiewicz. Konferansjerka — T. Bochenński.

O godz. 19.30 w Klubie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Al. Stalina 14) koncert przy podwójnym przy współudziale Dobrowolskiej — Gruszczyńskiej (śpiew) i A. Poleksi (skrzypce).

O godz. 16 na Grochowie, na terenie Ogrodów Działkowych „Baterijka” — zabawa ludowa. W programie tańce, zabawy, gry sportowe oraz koncert. Wstęp bezpłatny.

Koncerty popularne: O godz. 17.30 w parku Paderewskiego orkiestra Wodociągów i Kanal.

O godz. 15 w parku Sowińskiego — Orkiestra pod dyr. Skoniecznego.

O godz. 17.30 w parku Dreszera — Orkiestra pod dyr. Skoniecznego.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 11) o godz. 14.30 „Tosca” Pucciniego o godz. 19 „Hrabina” Moniuszki.

TEATR WARSZAWSKI (Marszałkowska 8) o godz. 19 „Uprowadzenie z Seraju” Mozarta.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 „Powrót”.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej”.

TEATR NOWY (Puławska 39) o godz. 19 „Porwanie Sabinek”.

TEATR UNIWERSYTETNY (Miodowa 10) o godz. 15.30 1.19 „Seans” N. Cowarda.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 49) o godz. 19 „Dom Kobiet” Z. Nałkowskiej.

COMEDIA (Szwedzka 2) nieczynny 23.30 Hymn

Radio

6.00 Sygnał czasu i pobudka młodzieżowa. 6.15 Dz. por. 6.30 Muz. por. 7.00 Skróty wiad. dz. por. 7.30 Muz. 8.20 Anna Proletariatska. 8.35 Muz. por. 12.04 Dz. południowy. 12.25 Arie i pieśni Bizet'a. 13.00 Muz. obiedowa. 13.45 Sergiusz Prokofiew — I aud. z cyklu Kompozytor Tygodnia. 15.30 Co widzieliśmy na Dolnym Śląsku. 15.45 Muz. lekka. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.30 W 16 letnie popołudnie. 17.00 Rozmowa o gwiazdach. 17.15 Polska muz. współczesna. 18.00 Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych. 18.05 Konc. rozrywkowy. 18.50 Rola księżarki w upowszechnieniu czytelnictwa. 19.00 Emancypantki. 19.15 Muz. 19.30 19.45 Konc. rozrywkowy pt. Na zakończenie miesiąca sierpnia. 21.05 Dz. wiecz. 22.00 Muz. taneczna. 22.55 Muz. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. taneczna.